

UWAGA CZŁONKOWIE
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ
17 września o godz. 17.00, w *Sali Rycerskiej* Muzeum Regionalnego,
przy ul. Szkolnej 2 odbędzie się
ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE
z działalności Towarzystwa za rok 1995.
Prosimy o niezawodne przybycie. Zarząd TMZW

Kurtki skórzane
i garnitury - również na miarę
w sklepie **KRISMAR**
przy ul. Mickiewicza 39
u Krystyny i Marka Klimeckich



wronieckie

sprawy

MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

ISSN 1231-5680

Rok VII, nr:

9 (68)

wrzesień 1996 r.

Cena: 1,60 zł



▲
Koniec wakacji !
Tegoroczne kapryśne lato
dobiega końca.

Rozpoczął się kolejny, bezbarwny
rok szkolny. ►

(Na temat oświaty wewnątrz numeru)



▲ *O taki uśmiech i taką radość prosi-*
my częściej. Prezes Wojciech Kaszyński
(z prawej) gratuluje zwycięstwa trenerowi
Marianowi Kurowskiemu.

Amica liderem! (sport - str. 19)



PREMIER RP w Amice



Wdwa miesiące po uroczystym otwarciu *Fabryki Lodówek* przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, 22 lipca do wronieckiej *Amiki* przybył kolejny, ważny gość - **Premier Rządu RP, Włodzimierz Cimoszewicz**. Premierowi towarzyszyła małżonka Barbara, osobistości rządowe, politycy, wojewoda pільski i parlamentarzyści. Był między innymi: wiceminister przekształceń własnościowych Leszek Juchniewicz z doradcą Wiesławem Olszewskim i doradcą premiera, Andrzej Różycki.

Głowę polskiego rządu powitał - przed frontem przedstawicieli holdingu i notabli naszego miasta - prezes Wojciech Kaszyński, po czym zaprosił przy-

◀ *Małżonka Premiera dokładnie przyglądała się wyrobom ze znakiem Amica*

byłych gości do zwiedzenia *Fabryki Kuchni* i *Fabryki Lodówek*. Po obejrzeniu hali produkcyjnej kuchenek, gospodarz prezentował gorące i chłodne wyroby, które łączy jedna nazwa - *Amica*. Szczególne nimi zainteresowanie okazała żona Premiera, podziwiając ich nowoczesność i elegancję.

Później, w czasie krótkiej prelekcji z audiowizualnym podkładem, prezes Wojciech Kaszyński, przedstawił historię powstania holdingu *Amica*, mówił o odniesionym sukcesie i osiągnięciach. Przejście po ogromnej, trzyhektarowej hali *Fabryki Lodówek*, wypełnionej przeróżnymi urządzeniami cicho ze sobą współpracującymi, bez obsługi człowieka, a jedynie pod jego kontrolą - wywarło na „warszawiakach” duże wrażenie.

Dzieło wronieckich biznesmenów, technologicznie najnowocześniejszej fabryki sprzętu AGD w Europie, zostało bardzo wysoko ocenione przez Premiera podczas konferencji prasowej w Pile, który przedstawił Wronki jako przykład udanego przedsięwzięcia inwestycyjnego, opartego o kapitał polskich banków, i dowód na to, jak wiele można dla polskiej gospodarki zrobić.

W porównaniu do poprzedniej, prezydenckiej wizyty, ta była wizytą krótką. We Wronkach nie było przemówień ani konferencji prasowej, chociaż grupa dziennikarzy i reporterów była - tym razem - liczniejsza. Odwiedziny w fabryce zostały przypieczone wspólnym lunchem gości i Zarządu.

Były w *Amice* najwyższe osobistości obecnego rządu, będą też następne. Już wkrótce, 14 września do Wroniek przyjedzie minister Finansów RP, Grzegorz Kołodko.

Krystyna Tomczak
Fot.: P. Bugaj



Goście zwiedzają *Fabrykę Lodówek*: Barbara Cimoszewicz (w środku) w asyście Elżbiety Kaszyńskiej i Stanisława Grynhoffa



Prezes Wojciech Kaszyński (z prawej) oprowadza premiera Cimoszewicza

Spomasz WRONKI CHIŃSKI KROCHMAL Z WRONIECKIEJ FABRYKI

Napisał się kiedyś, że wroniecki *Spomasz* „żyje Chinami”. I tak jest w istocie. Chiny są potentatem w produkcji ziemniaka i poważnym kontrahentem *Spomaszu*. Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego realizuje kolejny kontrakt zawarty z Chinami na budowę krochmalni. Będzie to już czwarta fabryka montowana w Chinach przez wronieckich specjalistów.

W tym roku - jak informuje dyrektor fabryki, Werner Kaszny - zostanie jeszcze wykonane wyposażenie dodatkowe do dwóch tamtejszych krochmalni, które zwiększy ich wydajność o 100%. Na tym jeszcze nie koniec. Trwają rozmowy o dostarczeniu do Chin fabryki - przetwórci ziemniaka z urządzeniami do dalszego przerobu krochmalu na produkty uszlachetnione, o wydajności 600 ton

na dobę. Wcześniejsze krochmalnie miały wydajność trzy razy mniejszą.

W końcowym stadium uzgadniania jest inny kontrakt na dostawę krochmalni, fabryki glukozy oraz linii płatków ziemniaczanych do Iranu. Kolejnych zamówień mogą dostarczyć najbliższe targi poznańskie - *POLAGRA '96*, w których tradycyjnie już będzie *Spomasz* uczestniczył.

Spomasz powoli, ale systematycznie pnie się w górę. Problemy finansowe nurtujące fabrykę są coraz mniejsze. Mimo to, zadłużenie podatkowe *Spomaszu* wobec gminy wynosi około 4 miliardów starych złotych. Część tych należności zostanie odrobiona w postaci różnych prac, w tym remontowych dla szkół.

P. B.

Będzie sala gimnastyczna

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego, społeczność uczniowska Szkoły Podstawowej nr2 dowiedziała się od pani dyrektora, że wreszcie będzie budowana sala gimnastyczna. Pomóc w jej pobudowaniu zadeklarował się poseł Romuald Ajchler. W tym kierunku zmierzają również działania Zarządu Miasta i Gminy, który czyni starania o przejęcie przyległego do szkoły gruntu od bankruta - Pilskich Fabryk Mebli, za należności podatkowe.

Pozyskanie gruntu pod przyszłą salę może nastąpić szybko, ale jeśli nie znajdą się dodatkowe środki finansowe, to wątpić należy, aby salę gimnastyczną mógł wybudować samorząd z własnego budżetu do końca tego wieku. Przykre to, bo o potrzebie budowy tego typu obiektów chyba nie potrzeba nikogo przekonywać.

KŁOPOTLIWA LOKALIZACJA

Zaskarżona przez mieszkańców Wartosławia i okolicy *Decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu pod gminne wysypisko śmieci w Wartosławiu* do Sejmiku Samorządowego Województwa Piłskiego, została przez Sejmik podtrzymana. Rada MiG dwukrotnie podjęła uchwałę (większością głosów) w sprawie lokalizacji wysypiska w Wartosławiu. Zarząd ma więc prawne upoważnienie do rozpoczęcia jego budowy. Nie ma jednak zgody tamtejszych mieszkańców, którzy broniąc swojej racji, odwołali się do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Jeśli wszystkie wymagane dokumenty pod względem merytorycznym będą o.k., to nietrudno przewidzieć, jaka będzie decyzja NSA. Jedno jest już pewne, że rozpoczęcie budowy wysypiska przeciągnie się o dalszych kilka miesięcy. Innej lokalizacji nikt, niestety, nie szuka!

W tegorocznym budżecie przeznaczono na rozpoczęcie budowy 200.000,- zł. Zarząd realizację zadania zawiesił tylko do końca sierpnia br. ze względu na przysługujące NSA prawo ewentualnego wstrzymania realizacji budowy aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Na razie panuje cisza - po każdej stronie.

HARCERSKIE ŚLUBOWANIE ...

po raz drugi złożyły dwoje *Chęchaczy*:
BINIOLEK i *ZBINIU*.

Tym razem

dh Alina Biniek i dh Zbigniew Kaźmierczak
przyrzekać będą sobie:

miłość, uczciwość i wierność małżeńską.

Śluby wyznaczono na dzień 14 września br.

o godz. 14.00 w USC we Wronkach,

a uświęcone zostaną w trzy godziny później
w kościele na Borku,

o czym powiadamia wszystkich
zielonych, szarych i granatowych
drużynowa *ZENEK*

PAWLAK we Wronkach?

W ostatnią sobotę września, we Wronkach będzie miał miejsce VI Wojewódzki Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Strazacy - delegaci, reprezentujący wszystkie gminy województwa piłskiego, obradować będą w sali Wronieckiego Ośrodka Kultury. Podsumują ostatnie pięć lat działalności tej organizacji i wybiorą delegatów na zjazd krajowy.

Prawdopodobnie zjazd we Wronkach, rozpoczynający kampanię zjazdową w kraju, zaszczyli swoją obecnością Prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP, Waldemar Pawlak.

P.B.



Na osiedlu XXX-lecia PRL (miejmy nadzieję, że już wkrótce: *Na Górze*), trzy uliczki otrzymały asfaltową nawierzchnię: *Ukośna*, *Jasminowa* i *Wiosenna*. Tytuł samemu Zarząd MiG wykonał kolejne zadanie z planu zamierzeń gospodarczych na rok 1996, uchwalonego przez Radę. Nowe jezdnie wybudowało - wyłonione w drodze przetargu - Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Czarnkowa za kwotę 130 tysięcy złotych (1 miliard 300 milionów st. złotych).

Niestety, w tej części miasta nie zostanie w całości zrealizowane zadanie położenia nowej nawierzchni do końca Alei Wyzwolenia. Koszt tego zadania wzrósł znacznie powyżej kwoty przyjętej w budżecie, ze 150- do 240 tysięcy złotych.

/P.B./

Obradowała Rada

Po przerwie wakacyjnej, 29 sierpnia zebrała się Rada Miasta i Gminy Wronki na XX sesji obecnej kadencji. Najistotniejszym tematem tego posiedzenia było wysłuchanie i przyjęcie sprawozdania Zarządu MiG z wykonania budżetu za I półrocze bieżącego roku oraz uchwalenie stawki podatku rolnego.

BUDŻET

Budżet miasta i gminy na rok 1996 określa kwota 11.192.740,- złotych (blisko 112 miliardów starych złotych). Jego wykonanie na koniec półroczu kształtowało się na poziomie: 51,3% w dochodach i 44,2% w wydatkach.

Na realizację zadań komunalnych wydatkowano zaledwie ok. 26% zaplanowanych środków. Zarząd tłumaczy zaistniałą sytuację długą zimą oraz procedurą przetargową, obejmującą zamówienia publiczne. Zapewnia też, że w trzecim kwartale nastąpi intensyfikacja prac na drogach i ulicach, przy kanalizowaniu Zamościa i wodociągowaniu Chojna oraz budowie nowego oświetlenia na ul. Dworcowej i Polnej.

OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW

dla Zamościa pochłonie 1.500.000,- złotych do końca 1998 roku - planowanego zakończenia inwestycji. Dotychczas załatwione zostały wszystkie sprawy formalno-prawne. Uzyskano również kredyt z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Pile, w wysokości 250.000,- zł.

PODATEK ROLNY

Rada podjęła uchwałę w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta za II kwartał 1996 r., przyjmowanej jako podstawę obliczania podatku rolnego na obszarze całej gminy Wronki z 38,17 zł/q (ustalonej przez GUS) do 30,00 zł/q.

Na wniosek organizacji rolniczych Zarząd MiG, po przeprowadzonych rozmowach z rolnikami, przygotował projekt uchwały, w której zaproponował Radzie obniżenie ceny GUS-u do poziomu 32,00 zł/q. Jednak radni z terenów wiejskich postawili na sesji kolejny wniosek o jeszcze większą obniżkę. Rada, mając na uwadze tegoroczną, nieprzychylną rolnikom aurę i regres w rolnictwie, większością głosów uchwaliła zaproponowaną stawkę 30 zł/q, co w przeliczeniu na stawkę podatku rolnego wyniesie 37,50 zł za 1 ha przeliczeniowy.

Wprowadzona ulga pozbawia samorząd wpływu do budżetu gminy kwoty ok. 100.000,- złotych.

/P.B./

OŚWIATA GMINNA

W rozpoczynającym się roku szkolnym w 6 szkołach podstawowych i 6 punktach filialnych uczyć się będzie 2568 dzieci w wieku szkolnym (o 42 mniej niż przed rokiem, aż o 132 mniej niż przed trzema laty). Natomiast zwiększa się liczba dzieci 6-letnich, uczęszczających do szkół: 82 (w poprzednim roku: 60, ale dwa lata temu - 110, a trzy lata temu aż 130!). W szkołach planuje się zatrudnić 170 nauczycieli (w przybliżeniu tyle samo, co w ubiegłym roku). Wszyscy nauczyciele posiadają kwalifikacje do nauczania w szkołach podstawowych.

Najpoważniejszym problemem oświaty są pieniądze - subwencja przyznana gminie na prowadzenie szkół była o 550 tys. zł (5,5 mld. starych zł) niższa od przewidywanych kosztów utrzymania szkół. Zarząd Miasta i Gminy wysłał w tej sprawie już w styczniu odwołanie do Ministerstwa Edukacji Narodowej, ale otrzymał odpowiedź negatywną. Samorząd lokalny przygotował kolejne, szczegółowo uzasadnione odwołanie i wysłał je 30 maja br. przez Kuratorium Oświaty w Pile, ale 11 lipca Kuratorium negatywnie zaopiniowało to odwołanie, nie ustosunkowując się jednak do faktów powołanych przez Zarząd MiG, ani nie wykazując błędów w kalkulacji. Wszystko wskazuje na to, że pod koniec roku zabraknie pieniędzy na wypłaty (w I półroczu wydano 63% środków na place).

Decyzje o sposobie wydatkowania pieniędzy przyznanych szkole podejmuje jej dyrektor. On zatrudnia i zwalnia pracowników, decyduje o zakupach i remontach. Samorządowa Administracja Placówek Oświatowych gromadzi dokumentację kadrową, przygotowuje umowy, współpracuje z dyrektorami szkół w zakresie zakupów w przypadku bardziej skomplikowanej procedury zamawiania (np. przetargi) oraz prowadzi tech-

niczną obsługę remontów. Prowadzi także dla szkół sprawozdawczość budżetową i „gusowską”, rozlicza składki ubezpieczeniowe i podatki.

SAPO przygotowało także dokumentację prawną, związaną z komunalizacją mienia przejętego przez gminy wraz z placówkami oświatowymi, projekty statutów szkół (w związku ze zmianą stanu prawnego) oraz projekt sieci szkół podstawowych.

Remonty szkół są w tym roku, na skutek braku środków finansowych, prowadzone w ograniczonym zakresie. Wykonano pewne prace w Szkole Podstawowej nr2, Szkole Podstawowej nr3, w szkołach w Biezdrowie i Nowej Wsi.

W bieżącym roku szkolnym zwiększy się tygodniowy wymiar zajęć z wychowania fizycznego. Niestety, jedyna sala gimnastyczna została zamknięta z uwagi na zużycie parkietu. Gdy już środki finansowe na wymianę parkietu udało się uzyskać, okazało się, że stan samego budynku jest taki, iż stawia pod znakiem zapytania bezpieczeństwo dzieci odbywających zajęcia - konieczne będą dalsze ekspertyzy i poważne przedsięwzięcia remontowe.

Mimo to należy mieć nadzieję, że dla oświaty nadejdą lepsze czasy.

Tomasz Ziółek (skrót: K.S.)

Śpiew na pięćset gardeł

W sobotę, 21 września Wroniecki Ośrodek Kultury będzie gospodarzem Wojewódzkiego Konkursu Chórów, w którym ma wystąpić ok. pięciuset śpiewaków. Konkurs organizowany jest dla uczczenia 20. rocznicy Oddziału Nadnotecznego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

P.B.

ZMARLI

mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Helena Marciniak - zm.
11.06.96. - lat 72 (Wronki)
2. Marianna Grześ - zm.
13.06.96. - lat 87 (Wronki)
3. Stanisław Pęcherski - zm.
15.06.96. - lat 73 (Wronki)
4. Andrzej Malecki - zm.
29.06.96. - lat 84 (Pożarowo)
5. Łucja Piechocka - zm.
4.07.96. - lat 69 (Wronki)
6. Stanisław Erenc - zm.
7.07.96. - lat 69 (Wronki)
7. Maria Malecka - zm.
8.07.96. - lat 68 (Wronki)
8. Henryk Prętki - zm.
8.07.96. - lat 77 (Wronki)
9. Kazimierz Hojan - zm.
11.07.96. - lat 41 (Samolęż)
10. Roman Sawala - zm.
15.07.96. - lat 37 (Wróblewo)
11. Ignacy Machaj - zm.
16.07.96. - lat 93
(Chojno-Wieś)
12. Gertruda Murek - zm.
17.07.96. - lat 75 (Rzecin)
13. Helena Świniarska - zm.
18.07.96. - lat 76 (Biezdrowo)
14. Wacław Mikołajczak - zm.
20.07.96. - lat 88 (Wronki)
15. Stefania Turowska - zm.
22.07.96. - lat 49 (Wronki)
16. Kazimierz Kinowski - zm.
22.07.96. - lat 71 (Wronki)
17. Zofia Michalak - zm.
23.07.96. - lat 75 (Wronki)
18. Janina Siuda - zm.
25.07.96. - lat 65 (Wronki)
19. Jadwiga Frąckowiak - zm.
30.07.96. - lat 83 (Olesin)
20. Zenon Malicki - zm. 1.08.96.
- lat 47 (Chojno Bł. M.)
21. Kazimierz Piechowiak - zm.
1.08.96. - lat 56 (Wronki)
22. Edward Bialek - zm.
4.08.96. - lat 47 (Wronki)
23. Wiesław Malinowski - zm.
6.08.96. - lat 43 (Wronki)
24. Henryk Lubka - zm.
6.08.96. - lat 63 (Nowa Wieś)
25. Ryszard Kocoń - zm.
8.08.96. - lat 43 (Biezdrowo)
26. Barbara Szóstak - zm.
11.08.96. - lat 55 (Wronki)
27. Stefania Kurowska - zm.
12.08.96. - lat 72 (Wronki)
28. Maria Brodziak - zm.
20.08.96. - lat 91
(Stare Miasto)
29. Franciszek Mroskowiak
- zm. 20.08.96. - lat 92
(Wartosław)

„Myślę po polsku!”

Fundacja Kresowa POLONIA, podobnie jak w latach poprzednich, zorganizowała dla 200 dzieci Białorusi - z rodzin pochodzenia polskiego - dwutygodniowe wakacje w Polsce. Wroniecki oddział tej fundacji, której szefuje pan Jacek Rosada, zapewnił wypoczynek dla 40 dzieci.

Z tej czterdziestoosobowej grupy 29 dzieci przebywało na obozie pod Gorzowem, a 11 znalazło miejsce wśród wronieckich rodzin. Okazali kresowiakom serce i gościnę: Państwo Bąkowie; Burawscy; Frasunkiewiczowie (2); Grzegorzewscy; Paczkowscy; Rakowscy (2); Rosadowie (2); Zysowie.

Dzieci dużo zwiedziły i były wręcz rozpieszczane łakociami przez swoich opiekunów, a na koniec obdarowane licznymi podarkami.

JEDNO Z WIELU

Miałem okazję spotkać się z 7-letnią **Anastazją Kniżewicz**, która była gościem państwa Tadeusza i Lucyny Burawskich. Ojciec dziewczynki jest oficerem w wojsku, a matka (z d. Cybulska) nauczycielką, mieszkają w Mińsku. Nastka chodzi do polskiej szkoły (jak i pozostałe dzieci, które we Wronkach gościły), stąd doskonale mówi po polsku.

Przyjechała do Polski z czternastoletnim bratem Andrzejem, który skierowany został do rodziny w Dreźnie. Później, dzięki jej opiekunom, miała okazję z nim się spotkać. Rozłąka z bratem i nieznani wokół ludzi, z którymi przyszło jej zamieszkać, wzbudziły uczucie niepewności. Szybko ono ustąpiło pod wpływem doznanej serdeczności. *Podziwiałam to małe dziecko - mówi pani Lucyna - za odwagę przyjechania do obcych, nie znanych jej ludzi. Cieszy mnie zaufanie, jakim darzyła Polaków.*

Mała Kniżewiczówna zwiedziła nasze miasto i objechała okolicę, widziała polskie morze w Rewalu. Była urzeczona bogato zaopatrzonymi sklepami i takimi spostrzeżeniami, jak na przykład, że u nas *jajko-niespodziankę* kupuje się dzieciom ot tak na co dzień. Tam, na Białorusi byłby to rzadki i okazały pre-

zent. Widziała Polskę jako bardzo bogaty kraj i - jak mówią jej opiekunowie - wstydziła się swojej biedy.

Przepadała za sokami z kartoników, jogurtami, zjadała się frytkami - mówi pan Tadeusz. To były łakocie, które jej rodzice kupowali, jak mówiła, od wielkiego święta. Mała opowiadała o dziadkach, których czasami odwiedza na białoruskiej wsi, i o ich wielkim skarbie - krowie, którą bardzo kocha. Myślę, że głównie za jej żywicielską rolę. Oglądałam jej rysunek (ładnie maluje) i zauważyłam rzecz charakterystyczną; wszystkie krówki mają na czole wyrysowaną łatkę w kształcie serca.

Nastka chętnie przebywała w towarzystwie nieco starszych córek państwa Burawskich, z którymi bawiła się i prowadziła ożywioną konwersację. Wronczanki chciały, aby czasami powiedziała do nich coś po rosyjsku. Niestety, kategorycznie odmawiała. A gdy ciekawsza Eliza zapytała ją: *jak myślisz - po rosyjsku, czy po polsku?*, bez wahania, energicznie odpowiedziała: *no pewnie, że po polsku(!)*

Te, być może banalne reakcje siedmioletniej dziewczynki, są jednak głęboko zastanawiające. Jakie wielkie jest poczucie polskości, a z drugiej strony buntu w tym dziecku. (Pomyśl trochę o tym... wolny Polaku.)

Dwa tygodnie szybko minęły. Rozstania żal wycisnął łyż. Nastka wróciła do domu. Prezenty, które ze sobą zabrała, będą przypominały jej bogatą Polskę i dobrych Polaków. Być może do snu układa się z nowymi bucikami, jak to robiła we Wronkach, być może czyta przywiezione polskie bajki albo marzy o rowerku, którego bała się zabrać (uważała, że może go stracić na granicy), a może wszyscy razem słuchają polskich melodii, o które jej tato prosił.

Na koniec rozmowy zapytałam państwa Burawskich o motywy decyzji przyjęcia na wakacje dziecka z Białorusi.

- Obiecaliśmy sobie - mówi pani Lucyna, że gdy poprawią się nam warunki mieszkaniowe, to przyjmujemy na wakacje jakieś dziecko stamtąd. Moja Eliza była w Holandii, gdzie zupełnie bezinteresownie opiekowała się nią nieznaną mi rodziną. Zaufałam im i jestem wdzięczna. Chciałam się odwzajemnić w podobny sposób. Myślę, że tak trzeba czynić - nie tylko brać, ale i dawać trzeba.

Paweł Bugaj

◀ *Nastka uwielbia obcować ze zwierzętami. Z Burkiem zaprzyjaźniła się od pierwszej chwili pobytu we Wronkach.*



Kra... kra... kra...

Pierwszą sygnalizację świetlną ujrzeliśmy we Wronkach kilka miesięcy temu. Niestety, tylko na czas remontu przyczółka mostowego.

Może doczekamy się wreszcie wprowadzenia sygnalizacji świetlnej (czynnej w godzinach szczytu) na skrzyżowaniu ulic Chrobrego z Ratuszową i Poznańską, oraz Chrobrego z Mickiewicza. W godzinach od 13.30 do 16.00 na skrzyżowaniach powstają korki, trudno też mówić o bezpieczeństwie na przejściach dla pieszych.

★★★

Na kuriozalny sposób oszczędzania energii elektrycznej wpadli pracownicy PKP. W godzinach wieczornych wyłączają światło na peronach (przynajmniej we Wronkach). W momencie zapowiedzi pociągu pasażerskiego światło jest włączane, ale co z tego, jeżeli lampa sodowa nie zdąży się rozpaść. I tak jest więc mroczno podczas wjazdu pociągu. Szczęście mają ci, którzy podróżują przy pełni księżyca, ci przynajmniej widzą, gdzie mają wysiąść.

PKP zadziwi pewnie jeszcze nieraz. Przywyknijmy, tak jak do spóźnień pociągów, ale czy powinniśmy?

★★★

Nowy prezes Spółdzielni Mieszkaniowej *Stróżki* dobrze pilnuje swojego terenu. Wezwana policja stwierdzić musiała legalność wykonywania na tym terenie prac kanalizacyjnych przez Przedsiębiorstwo Komunalne.

★★★

Gdy brakuje znaku zakazu i kulturalnego zachowania się kierowcy, korzystanie z jezdni staje się trudne. Przykładem jest zachowanie poznaniaka, który parkuje samochód przed posesją odwiedzanego rodziców w wąskiej ulicy *Słonecznej*. Czyżby parking znajdujący się kilka metrów dalej budził lęk o utratę samochodu? A może chodzi o zauważenie wizyty i marki samochodu przez sąsiadów?

★★★

W związku ze zmianami nazw ulic w naszym mieście zaczęto rozmyślać, czy nie zmienić *Sierakowskiej* na ulicę *Fryzjerów*. Propozycja wydaje się o tyle słuszna, że przy tej ulicy mieszczą się aż trzy zakłady fryzjerskie (na odcinku 50 metrów), w tym dwa salony *Ewa*.

★★★

Zmarłym spoczywającym na Cmentarzu Parafialnym ZPZ-ty odmówiły wody. Jeśli ksiądz Proboszcz wody miejskiej nie podłączy, to liczyć będzie można tylko na opady z nieba. Co wytrwali opiekunowie grobów wodę donoszą z domów.

★★★

W eleganckim sklepie spożywczym na *Borku* (podobno jest takich więcej) dochodzi do sprzedaży towarów przeterminowanych. W tym sklepie stare napoje i soki sprzedawano po obniżonej cenie, co zdaniem sprzedawczyni miało być wystarczającą rekompensatą. Ich nabywcami były głównie dzieci. Radzimy z odpowiednią reklamą sprzedawać je osobom z *zaparciami*. A co na to Sanepid?

KRACZE ECHO

Zegar *Amiki* przy skrzyżowaniu *Chrobrego* z *Mickiewicza* otrzymał oświetlenie. Dziękujemy w imieniu powracających wieczorami.

EUROPEJSKA KARTA PRAW I OBOWIĄZKÓW RODZICÓW

Jednym z ważnych podmiotów oświaty, o którym mówi się wciąż zdecydowanie za mało, który wciąż ma za mały udział w decydowaniu o kształcie edukacji w Polsce, są rodzice. W czasie, gdy oczekiwana od lat reforma oświaty ponownie utknęła (rozwiązano powołane przez poprzedniego ministra zespoły, mające za zadanie opracowanie tzw. podstaw programowych, będących fundamentem nowych programów nauczania), jedynym lobby, które może skutecznie wywierać wpływ na ministerstwo i rząd w kierunku przeprowadzenia reformy, jest lobby rodziców. Pod warunkiem wszakże, że ta potężna liczbowo i jakościowo grupa będzie rozumiała swoje interesy, poczuje swoją siłę i - co ważne - będzie potrafiła dać wyraz swoim dążeniom. W tym celu musi stworzyć organizację, stowarzyszenie.

Dlatego istotne wydaje się poznanie dokumentu, przyjętego przez Europejskie Stowarzyszenie Rodziców, który niżej drukujemy. Członkiem tego stowarzyszenia (w skrócie EPA) jest polskie stowarzyszenie Społeczne Towarzystwo Oświatowe, a przedstawicielem tego ciała w EPA jest szczeciński psycholog i terapeuta, znany publicysta, Michał Józef Kawecki. Jego uprzejmości zawdzięczamy niżej publikowany materiał.

[K.S.]

Preambuła

Wychowanie dzieci stanowi wyraz nadziei rodziców, co jest potwierdzeniem faktu, że mają oni na uwadze przyszłość i pokładają wiarę w wartości przekazywane następnym pokoleniom.

Odpowiedzialność rodziców wobec dzieci stanowi podwalinę istnienia ludzkości. Tymczasem, tak we współczesnej Europie, jak i w przyszłej, nie muszą oni sami dźwigać odpowiedzialności za wychowanie dzieci. W dziele tym są wspomagani przez osoby i grupy społeczne, zaangażowane w działania edukacyjne. Mogą także oczekiwać wsparcia finansowego ze strony państwowych służb socjalnych oraz ekspertów z placówek naukowych i oświatowych.

Wiele osób ma swój udział w wychowaniu dzieci, które przecież nie wzrastają w społecznej izolacji, lecz rozwijają się w konkretnym środowisku. Osiąganie dojrzałości to coś więcej niż tylko zdobywanie wykształcenia. Nie jest ono jednak możliwe bez wsparcia ze strony szkół. Wzajemna pomoc i wzajemny szacunek rodziców oraz instytucji edukacyjnych są warunkiem *sine qua non* wychowania dzieci i młodzieży w naszych czasach. (...)

Nadzieja wielu mieszkańców Wschodniej i Zachodniej Europy wynika z nowych form współpracy na kontynencie, prowadzących do coraz większej jedności i do budowy nowej, wspólnej tożsamości. Współcześni młodzi ludzie będą obywatelami Europy przyszłości, każdy ze swą odmienną duchowością i kulturą, w której wzrastał, każdy z innymi talentami i oczekiwaniami. Dla nich i dla siebie samych pragniemy demokratycznej Europy, która w dalszym ciągu traktować będzie swą różnorodność jako źródło inspiracji.

Wychowanie i edukacja w Europie powinny koncentrować się na tym właśnie celu.

Aby zrealizować to założenie, rodzice muszą ze sobą współpracować: w szkołach, ze szkołami, ale także na szczeblu europejskim i w narodowych stowarzyszeniach. Naszym celem są wzajemne inspiracje i działania prowadzące do pogłębienia europejskiej solidarności.

Powyższe kwestie stanowią dla EPA [Europejskie Stowarzyszenie Rodziców] sens jej istnienia. Na tym jednak nie koniec.

Rodzice w Europie mają prawo być otaczani szacunkiem za ich odpowiedzialność jako pierwszych i najważniejszych wychowawców młodzieży. Oznacza to poszanowanie ich rodzicielskiej roli i wynikających z niej obowiązków. W swych wysiłkach wychowawczych powinni być wspierani przez całe społeczeństwo, a w szczególności przez osoby zaangażowane w edukację.

EPA zawarło swoje postulaty w deklaracji „Prawa i obowiązki rodziców w Europie”. Zwracamy się do Komisji Europejskiej, Rady Ministrów, Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z prośbą o poparcie naszych postulatów i pomoc w ich realizacji.

Prawa i obowiązki rodziców w Europie.

1. Rodzice mają prawo do wychowania swoich dzieci w duchu tolerancji i zrozumienia dla innych, bez dyskryminacji wynikającej z koloru skóry, rasy, narodowości, wyznania, płci oraz pozycji społecznej.
Rodzina ma obowiązek wychowywać swe dzieci w duchu odpowiedzialności za siebie i za cały ludzki świat.
2. Rodzice mają prawo do uznania ich prymatu jako „pierwszych nauczycieli” swoich dzieci.
Rodzice mają obowiązek wychowywać swe dzieci w sposób odpowiedzialny i nie zaniedbywać ich.
3. Rodzice mają prawo do pełnego dostępu do formalnego systemu edukacji dla swoich dzieci, z uwzględnieniem ich potrzeb, możliwości i osiągnięć.
Rodzice mają obowiązek zaangażowania się jako partnerzy w nauczanie ich dzieci w szkole.
4. Rodzice mają prawo dostępu do wszelkich informacji o instytucjach oświatowych, które mogą dotyczyć ich dzieci.
Rodzice mają obowiązek przekazywania wszelkich informacji szkołom, do których uczęszczają ich dzieci, informacji dotyczących możliwości osiągnięcia wspólnych (tj. domu i szkoły) celów edukacyjnych.
5. Rodzice mają prawo wyboru takiej drogi edukacji dla swoich dzieci, która jest najbliższa ich przekonaniom i wartościom uważanym za najważniejsze dla rozwoju ich dzieci.
Rodzice mają obowiązek dokonania świadomego wyboru drogi edukacyjnej, jaką ich dzieci powinny zmierzać.
6. Rodzice mają prawo do domagania się od formalnego systemu edukacji tego, aby ich dzieci osiągnęły określoną wiedzę duchową i kulturową.
Rodzice mają obowiązek wychowywać swe dzieci w poszanowaniu i akceptowaniu innych ludzi i ich przekonań.
7. Rodzice mają prawo wpływać na politykę oświatową, realizowaną w szkołach ich dzieci.
Rodzice mają obowiązek osobiście włączać się w życie szkół ich dzieci i stanowić istotną część społeczności lokalnej.
8. Rodzice i ich stowarzyszenia mają prawo do wydawania opinii i przeprowadzania konsultacji z władzami, odpowiedzialnymi za edukację, na wszystkich szczeblach zarządzania oświatą.
Rodzice mają obowiązek tworzyć demokratyczne, reprezentatywne organizacje na wszystkich poziomach. Organizacje te będą reprezentowały rodziców i ich interesy.
9. Rodzice mają prawo do pomocy materialnej ze strony władz publicznych, eliminującej wszelkie bariery finansowe, które mogłyby utrudniać dostęp ich dzieci do edukacji.
Rodzice mają obowiązek poświęcać swój czas i uwagę swoim dzieciom i ich szkołom, tak, aby wzmocnić ich wysiłki, skierowane na osiągnięcie określonych celów nauczania.
10. Rodzice mają prawo żądać od odpowiedzialnych władz publicznych wysokiej jakości usług edukacyjnych.
Rodzice mają obowiązek poznać siebie nawzajem, współpracować ze sobą i doskonalić swoje umiejętności „pierwszych nauczycieli” i partnerów w kontaktach szkoła-dom.

Materiał nadesłał:
Michał J. Kawecki
NCE STO Szczecin

Przynieśli zaszczyt szkole

Oto uzupełnienie do listy uczniów, którzy w roku szkolnym 1995 / 96 przynieśli zaszczyt szkole, opublikowanej w poprzednim numerze *Wronieckich Spraw*. Z różnych powodów nie mogliśmy wówczas podać listy kompletnej, za co wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy. Przypominamy, że na tej liście znaleźli się uczniowie najlepsi w nauce, którzy otrzymali promocję z wyróżnieniem (świadectwo z paskiem, średnia ocen powyżej 4,75; w kl. I-III średnia ocen 5,0 i powyżej), byli uczestnikami i laureatami konkursów ponadgminnych.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1 WE WRONKACH

Dyrektor: dr Wojciech Wanarski

kl. I licealna:

Przemysław Gumny

kl. II licealna:

Izabela Wanarska

kl. III licealna:

Adrianna Woźniak

kl. IV licealna:

Anna Rusinek

kl. I elektroniczna a:

Tomasz Bielecki

kl. II elektroniczna b:

Marcin Kraft

kl. IV elektroniczna a:

Sławomir Paździorek

Ewa Pawlak

Małgorzata Pietrzykowska

kl. IV elektroniczna b:

Arkadiusz Kubiak

kl. V elektroniczna:

Katarzyna Francuzik

Uczestnicy olimpiad i konkursów:

*Etap okręgowy Olimpiady Literatury
i Języka Polskiego:*

Izabela Wanarska i Arkadiusz Kubiak

*Etap wojewódzki Konkursu Chemicznego
(org. Wydz. Chemii UAM P-ń):*

Przemysław Gumny

*Etap okręgowy Olimpiady Wiedzy
o Prawach Człowieka:*

Magdalena Jankowiak

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR2 WE WRONKACH

Dyrektor: mgr inż. Stefan Kukawka

Zasadnicza Szkoła Zawodowa:

kl. I (elektrycy, sprzedawcy):

Bożena Rekruciak

kl. II (krawiecka):

Mariola Ułamek

Liceum Zawodowe:

kl. III:

Katarzyna Kaczmarek

Katarzyna Jęczkowiak

Liczba uczniów: 600, z tego nie otrzymało promocji 12 osób. 135 osób ukończyło zasadniczą szkołę zawodową, 28 - liceum zawodowe, 10 osób - klasę przysposabiającą do zawodu.

SZKOŁA PODSTAWOWA W BIEZDROWIE

(uzupełnienie szkolnej listy)

kl. Vb

Alicja Dorocka

Milena Wika

Aleksandra Kosmała

Marta Grzelak

Lucyna Prostack

kl. VIa

Zuzanna Conrad

Kinga Bednarz

Tomasz Kabaciński

Natalia Sobańska

Katarzyna Hatka

Estera Szelağ

Anna Waroś

kl. VIb

Tomasz Duczkowski

Szymon Skrzypczak

Ewa Heliasz

Paweł Rybarczyk

Krzysztof Biniak

kl. VIIa

Dawid Kabaciński

Beata Werner

kl. VIIb

Sylvia Zastróżna

Marta Lisiak

Ewelina Gumna

Łukasz Słupiński

kl. VIIc

Joanna Pietras

Agata Chojnacka

Edyta Biłska

Lucyna Makówka

Joanna Sześciła

kl. VIIId

Sebastian Koput

kl. VIIIf

Marta Prostack

Dorota Nowak

Maciej Kęsy

Irena Czaja

UZUPEŁNIENIE

W klasie IIIa Szkoły Podstawowej nr 3, wśród wyróżnionych uczniów świadectwem z paskiem pominięta została na szkolnej liście:

Alicja Warczyńska

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze WS, w kolumnie „Przynieśli zaszczyt szkole”, zakradł się błąd w nazwisku wyróżnionej uczennicy Szkoły Podstawowej nr 2 z klasy IIc - zamiast: **Natalia Głowacka**, powinno być: **Natalia Nowacka**.
Przepraszamy.

SZKOŁA FILIALNA SP-NOWA WIEŚ W SAMOŁĘŻU

Jak wynika z pisma kierowniczk Szkolnego Punktu Filialnego w Samołężu, skierowanego do redakcji *Wronieckich Spraw*, szkoła macierzysta w przeznaczonym do publikacji wykazie najlepszych uczniów pominęła dzieci uczące się w Samołężu.

Oto wykaz dzieci z punktu filialnego w Samołężu, które uzyskały promocję z wyróżnieniem:

KL. I:

Edyta Skoryna
Katarzyna Prętczak
Marta Rybacka.

KL.II:

Alicja Faferek
Mateusz Rybacki.

KL. III:

Damian Orzechowski
Joanna Witucka
Marta Jankowiak
Emilia Kabacińska
Kinga Ludwiczak.

Redakcja życzy wszystkim wymienionym, aby ich wyniki w nauce nadal były wysmienite, i ma nadzieję, że inne samołęskie dzieci będą zachęczone sukcesami koleżanek i kolegów, dołączając do grona wyróżnionych.

[red.]

APEL

BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, realizując statutowy zapis o gromadzeniu literatury dotyczącej regionu, od lat zabiega o pozyskiwanie materiałów opracowanych na terenie Wielkopolski i jej dotyczących. Realizacja tego zadania jest utrudniona przez brak informacji o ukazujących się materiałach lub jej zbyt późne uzyskiwanie, co uniemożliwia nabycie tych materiałów.

W związku z powyższym apelujemy do autorów i wydawców, przygotowujących i wydających opracowania monograficzne, historyczne lub krajoznawcze, dotyczące regionów, miast, osiedli, zabytków, jak też biograficznych lub źródłowych, o przesyłanie ich lub informacji o nich pod adresem Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Ratajczaka 38/40, 61-816 Poznań).

Umożliwi nam to wzbogacenie naszych zbiorów o często poszukiwane materiały regionalne, a ich autorom i wydawcom zapewni szerokie wejście do obiegu naukowego. Z góry dziękujemy za nawiązanie współpracy.

Artur Jazdon
dyrektor BU

BIURO PRAWNE

mgr Lilianna Prajs

poleca swoje usługi:

- ➔ prowadzenie ksiąg podatkowych
- ➔ redagowanie pism procesowych
- ➔ porady prawne

ZAPRASZAM

Wronki, os. Zamość 58 tel. 540-688

Kupię skóry

lisów ● nutrii ● karakułów

wyprawione lub nie

Wronki, Plac Wolności (targowisko)
w każdy wtorek, w godz. 14.00-15.00
przy samochodzie „Audi-80”

NOWICKI

■ Produkcja i sprzedaż
mebli tapicerowanych

■ Sprzedaż hurtowa:

- płyt wiórowych:
12; 16; 18 mm
- płyt pilśniowych
- płyt MDF
- sklejki
- paneli boazeryjnych
- paneli podłogowych

Klientom naszej hurtowni, tniemy zakupione
materiały płytowe na żądany wymiar
- **bezpłatnie!!!**

Usługowo-Produkcyjny Zakład Stolarski
NOJEWO 57, gmina Pniewy
tel. /fax 0-668 10-524

Sprzedam PIANINO

Klára Zofka
Wronki, ul. Sierakowska 12

NAPRAWA ● STROJENIE

Masz problem z akordeonem?

Zgłoś się pod adres:

Wronki, ul. Polna 6 / 6

Leszek Ławniczak

PRACA

Duży zakład stolarski zatrudni kie-
rownika zakładu. Wymagane wy-
kształcenie - minimum średnie te-
chniczne; 3-letnia praktyka na sta-
nowisku kierowniczym; wiek - do
45 lat.

Kontakt: Andrzej Nowicki. Noje-
wo 57. Tel. /fax 0-668 /105-24.

Gabinet Chirurgiczny

dr Janusz Renn

Wronki, ul. Powstańców Wlkp 23
Przychodnia Zakładowa „Spomasz”
czynny wtorki, w godz. 16⁰⁰ - 17⁰⁰

*Leczenie i diagnostyka
Wykonywanie drobnych
zabiegów chirurgicznych*

GABINET OKULISTYCZNY

dr Sylwester Cybulski

LECZENIE CHOROÓB OCZU

Wronki, ul. Klasztorna 2, tel. 540 889

Przyjmuje we wtorki od godz 16.00

SOCZEWKI KONTAKTOWE

- wszystkie światowe firmy
- ★ płyny i tabletki enzymatyczne

Sprzedam:

- ◆ 2 półkotapczany
 - ◆ rower BMX
 - ◆ komputer Comodore
- w idealnym stanie

Tel. (0-61) 540-143

SPECJALISTA NEUROLOG

dr med. JERZY MULARCZYK

tel. domowy: Poznań (0-61) 66 38 61

leczenie:

- bólów głowy;
- zespołów bólowych kręgosłupa;
- nerwic;
- choroby Parkinsona;
- stanów poudarowych
- i innych schorzeń
neurologicznych

oraz LASEROTERAPIA

WRONKI, ul. Sierakowska 4
środy od godz. 14³⁰

tel. (0-67) 540-775

ROLETY ZEWNĘTRZNE ALUMINIOWE

ANTYWŁAMANIOWE
ENERGOOSZCZĘDNE
PRZECIWSŁONECZNE
ESTETYCZNE
NIEZAWODNE
TRWAŁE

KA-NO

(0-668) 23 983
22 125

FAKTURY VAT

ŻALUZJE

- aluminiowe
- kolorowe
- pionowe +PCV
- tapicerka drzwi
- uszczelnianie okien

"ARDOMUS"

MONTAŻ

NAPRAWA

tel. Szamotuły (0-668) 23 983

Sprzedam
wieżę Diora

(szuflada)

z odtwarzaczem CD

i kolumnami

„Tonsil”

- 80 wat

Kontakt:

Nowawies
ul. Lipowa 26
po g. 17.00

CENA

DO UZGODNIENIA

Kontynuując sagę rodu Grupińskich, poniższy artykuł jest poświęcony synom Ireny i Eligiusza: Tomaszowi - lekarzowi weterynarii oraz Rafałowi - z wykształcenia polonista, który został literatem i teoretykiem kultury. Obu tych panów można nazwać - bez wątpienia - ludźmi sukcesu.

Tomasz Korneliusz Grupiński

Urodził się 1 listopada 1950 r. w Szamotułach. Naukę w zakresie szkoły podstawowej pobierał we wronieckiej „dwójce”, którą ukończył w 1964 r. Przez kolejne cztery lata był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Szamotułach. W latach 1968-1974 studiował na Wydziale Weterynaryjnym Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Tam włączył się w nurt społecznego życia studenckiego. Był członkiem Koła Medyków, prowadzącego prace badawcze z zakresu anatomopatologii oraz redaktorem i współzałożycielem pisma studenckiego *Antidotum*.

Dyplom lekarza weterynarii uzyskał w maju 1974r. Karierę zawodową rozpoczął w Dębnie Lubuskim. Po zakończeniu stażu, objął stanowisko ordynatora Państwowego Zakładu Leczniczego Zwie-

Ród Grupińskich (3)

rząt w Trzcińsku-Zdroju. W kwietniu 1976 r. został przeniesiony na stanowisko kierownika PZLZ w Baniach. W 1979 zatrudniono go w podobnym zakładzie w Gryfinie. Tutaj, w latach 1980-1983 był przewodniczącym *Solidarności*.

Lata 1982-83 są kolejnymi latami studiów - podypłomowych - na Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Rok później Tomasz obejmuje stanowisko Głównego Specjalisty Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Szczecinie. W 1990 r. powołano go na kierownika budowanego wówczas nowego Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Szczecinie, którą to placówką kieruje do dnia dzisiejszego.

Tomasz Grupiński pracuje również naukowo. Jest współautorem kilkunastu opracowań z dziedziny medycyny weterynaryjnej z zakresu immunologii oraz parazytologii (nauka o pasożytach). Jedną z prac przedstawioną była przez autora na konferencji we Włoszech, w 1993 r. Od 1995 r. przewodniczy szczecińskiemu od-



ziałowi Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych. Jest także prezesem Rady Nadzorczej Spółki z o.o. *Bio-Gryf*, zajmującej się badaniami z zakresu ochrony środowiska, a także wiceprezesem innej spółki - *Wolna Strefa*.

Od 1985r. współtworzył scenariusze Telewizyjnego Technikum Rolniczego, oraz prowadził wykłady poświęcone produkcji zwierzęcej, emitowane w Telewizji Edukacyjnej na antenie ogólnopolskiej.

Tomasz Grupiński był dwukrotnym kandydatem w wyborach do Sejmu (1991), jako członek Polskiej Partii Zielonych i w 1994r. z ramienia Kongresu Liberalno - Demokratycznego. Za swoją pracę zawodową uhonorowany został Brązowym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii, oraz odznaką *Za wzorową pracę w służbie weterynaryjnej*. W 1988 r. Tomasz Grupiński dostąpił pięknego zaszczytu - wybrany został w województwie szczecińskim *Lekarzem roku*.

Rafał Szymon Grupiński

Przyszedł na świat 26 września 1952 r. we Wronkach. Pierwsze nauki pobierał w Szkole Podstawowej nr 2. Od 1967-71 był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Szamotułach. Kolejne lata edukacji kontynuował na polonistyce Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Podczas studiów zaangażował się w studenckim ruchu kulturalnym, należał do zespołu *Teatru Św. Akupunktury*.

W lutym 1976 r. podjął pracę pedagogiczną w Zespole Szkół Budownictwa w Poznaniu. Z powodu swych przekonań politycznych, nieprzychylnych władzy PRL-u, musiał często zmieniać pracę. Angażował się w kolportaż wydawnictw nielegalnych, tj. *Biuletynu Komitetu Obrony Robotników* i wydawnictwa *Nowa*, wchodząc tym samym w struktury poznańskiego podziemia politycznego.

W 1980 r. rozpoczął pracę w bibliotece szkolnej Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu i w pierwszych dniach września tegoż roku, założył tam pierwsze w Wielkopolsce koło nauczycielskie *Solidarność*, skupione później w Komisji Zakładowej NSZZ z siedmioma tysiącami pracowników oświaty.

W październiku 1981 r., po zaistniałych zmianach politycznych mógł podjąć stałą pracę w poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, wykładając historię kultury. Swoją działalność społeczno-polityczną prowadził nawet w okresie stanu wojennego. Po pamiętnym 13 grudnia 1981r. związał się z dwiema gru-

pami opozycyjnymi wydającym pisma podziemne: *Obserwator Wielkopolski* oraz *Solidarność Walcząca*. W okresie tym współpracował również z nielegalnym radiem *Solidarność*.

Za tę nielegalną działalność oraz publikacje w prasie podziemnej, Rafał Grupiński w 1983 r. został aresztowany i osadzony w areszcie przy ul. Młyńskiej w Poznaniu. Jednak wkrótce - dzięki amnestii - został uwolniony. Z tego czasu pochodzą opublikowane przez Rafała dwa zbiory wierszy: *W ziemi cieniach* (1984) i *Ponieważ nie dochodzą stamtąd żadne wieści* (1988).

W 1985 r. Rafał wraz z przyjaciółmi rozpoczął edycję literackiego kwartalnika p.n. *Czas Kultury* (obecnie dwumiesięcznik), którego jest redaktorem naczelnym. Pismo to prezentuje wysoki poziom, również edytorski, a to także za sprawą innego wrocławianina, plastyka - Tomasza Siwińskiego. *Czas Kultury* cieszy się dużym uznaniem wśród kulturotwórczej elity naszego kraju.

Po pięciu latach, wspólnie z kolegami powołuje do życia wydawnictwo książkowe *Obserwator*, które w 1992 r. wydaje zbiór esejów Rafała - *Dziedzinec strusich samic* - publikowanych wcześniej w prasie podziemnej, także w paryskiej „Kulturze” i londyńskim „Pulsie”.

W 1986 roku wyjeżdża do Nowego Jorku, gdzie nawiązuje współpracę z tamtejszym emigracyjnym komitetem pomocy dla *Solidarności*. W dwa lata później Rafał Grupiński za swoją działalność zostanie uhonorowany nagrodą *Polcul Foundation*, której członkami są m.in. takie osobistości jak: St. Barańczak, J. Giedroyc, G. Herling - Grudziński, J. Nowak - Jeziorański.



Kolejne wyróżnienie otrzymał w 1994 r. od *Dziennika Poznańskiego*, który przyznał mu zaszczytny tytuł Wielkopolanina Roku.

Nowym zajęciem Rafała Grupińskiego jest praca w telewizji. Rozpoczął ją w 1994 r. w Magazynie Kulturalnym *Pegaz*, którego - w krótkim czasie - został głównym redaktorem a od września ubiegłego roku jest redaktorem programowym *Telewizji Edukacyjnej* w 1. programie TVP w Warszawie. Prócz tego jest również członkiem Rady Programowej poznańskiego radia *Merkury*.

Młodszy syn Eligiusza Grupińskiego, dzięki swej ogromnej aktywności w działalności redakcyjnej, literackiej i naukowej, stał się na niwie kultury postacią znaną i cenioną. Świadczą o tym liczne publikacje w środkach masowego przekazu. Rafała Grupińskiego uwieczniła również encyklopedia PWN pod hasłem „Czas Kultury”.

Janusz Łopata - Łowiński

Lato w Chojnie '96

W czasie wakacji ośrodki wypoczynkowe w Chojnie (gm. Wronki) przyjmuje kilka tysięcy wczasowiczów. Tutaj też na weekend chętnie przyjeżdżają nie tylko wronczanie. Jezioro Radziszewskie, pięknie położone wśród lasów - bogatych w grzyby i jagody, do tego jeszcze czyste powietrze i obowiązująca w tym malowniczym zakątku Puszczy Noteckiej strefa czysty, to cenne walory Chojna.

W Chojnie jest na ogół cicho i spokojnie, poza kąpieliskiem oczywiście, gdzie w dni upalne panuje tłok i wrzawa. Inaczej niż zwykle było nad jeziorem w pierwszy sierpniowy weekend. Owa cisza została przerwana. Nie..., dramatu nie było. Miejscowa spółka cywilna - *Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych w Chojnie*, (która wygrała przetarg na administrowanie przez trzy lata gminnym ośrodkiem), wspólnie z Radą Sołecką zorganizowali dwudniowy festyn sportowy pod nazwą *Lato w Chojnie '96*.

Tegoroczne, kapryśne lato okazało się być łaskawe na ten czas dla chojanów. Pogoda dopisała, było

ciepło i słonecznie. Nic więc dziwnego, że na plaży - centralnym miejscu imprezy - przez dwa dni tłumnie gromadzili się wczasowicze. W sobotę od południa wszyscy chętni - dorośli i dzieci mogli brać udział w zawodach pływackich lub konkursach sprawnościowych: wspinać się na drewniany słup, rzucać lotką, ciąć drewno, podnosić ciężary lub ciągnąć linę w wodzie.

ZAWODY PŁYWACKIE

pomimo zimnej wody, cieszyły się dużym

powodzeniem, a prowadził dyrektor studium w-f UAM w Poznaniu, Ryszard Pawlak. Między pomostami kąpieliska młodzież ścigała się w pływaniu stylem klasycznym, motylkowym, grzbietowym i dowolnym, rywalizując (w kategoriach wiekowych) o pamiątkowe dyplomy i upominki.



Bardzo dobrze w pływaniu i przeciąganiu liny w wodzie wypadli wczasowicze z ośrodka *PZZ Młyny*.

Wyśmienitą pływaczką okazała się wczasowiczka z Poznania, Anna Walkowiak, która zwyciężyła w dwóch konkurencjach pływackich - stylem motylkowym i dowolnym. Wśród mężczyzn w tych samych kategoriach bezkonkurencyjny był inny wczasowicz - Maciej Ossig, a w stylu grzbietowym - Maciej Pawłowski z Wroniek. W stylu klasycznym zwyciężyli: Bartosz Smoczyński (w kat. do lat 15), Fabian Ferlus (do lat 25), Paweł Gizewski (powyżej 25 lat) i Natalia Ostaszewska - wśród kobiet. W stylu dowolnym (oprócz wymienionych wcześniej), w kat. do lat 15 i powyżej 25 kolejno: Sebastian Budyła oraz Wojciech Pich.

W KONKURENCJACH SPRAWNOŚCIOWYCH

też wyczynowców nie brakowało. W konkurencji *ciąć drewno* najlepsza para: Ryszard Szczeciński i Stanisław Banaszkiewicz przecięła pień drzewa w 16 sekund. W kat. kobiet najlepiej pilowała Alicja Byzia z Grażyną Konieczną. W *podnoszeniu sztangi* prawdziwym atletą okazał się Krzysztof Kowalewski, który sztangę ważącą ok. 30 kg wycisnął aż 36 razy. Niestety, w tej konkurencji panie nie odważyły się wystartować. W *rzucie lotką* zwycięzca - Marcin Marecki w pięciu rzutach uzyskał 42 punkty. *Wspinaczka po palu* była specjalnością Artura Kotasińskiego.

Najwięcej jednak emocji wywołała

SIATKÓWKA PLAŻOWA

W turnieju o Puchar *Wronieckich Spraw* (lokalnej gazety, która objęła patronat nad całą imprezą) wystartowało dwanaście drużyn o oryginalnych nazwach, m.in.: *Labodorklosy*, *Sekcja Zwłok*, *Łysi* (drużyny

wczasowiczów z Szamotuł), *Uwożę z kim tańczysz*, *Bose Stopy* (Suchy Las), *Ofiary Czarnobyla*, *Poznań Team* i *Młyny* (z Poznania). Puchar *Wronieckich Spraw* zdobyła drużyna *TKKF-u* z Wroniek, która wystąpiła pod nazwą będącą na fali - *AMICA*. W finale *Amica* pokonała zespół wczasowiczów z Poznania - *PZZ Młyny*. Trzecie miejsce zajęła żeńsko-męska drużyna wczasowiczów z Łodzi - *Łódź Kaliska*, która zwyciężyła w walce o miejsce „na pudle” męską drużynę występującą pod nazwą: *Trzymaj twarz bo jedną masz*.

REGATY

Prawdziwą ozdobą jeziora Radziszewskiego były żaglówki, a że pogoda była wietrzna, to i regaty zorganizowane przez *5 Wodną Drużynę Harcerską* z Wroniek były bardzo widowiskowe. W klasie *ka-de-t* zwyciężyła załoga - Jan Ostrowski i Wojciech Dolczewski. Za nimi finiszowali Paweł Kremer i Michał Starzonek, oraz Anna Królikiewicz i Matylda Ostrowska. W klasie *optimist* najlepszym żeglarzem okazał się Mikołaj Staszek, przed Łukaszem Przybylakiem. Kolejne miejsca zajęli: Wojciech Gierak i Adam Nowak. Harcerze przewieźli swój sprzęt z bazy w Samoleżu.

Wieczór na plaży wypełniła muzyka wronieckiego zespołu *Komos*, który w rytmie disco-polo bawił młodzież do późnej nocy.

Następny dzień - niedziela - i kolejne wrażenia.

WYŚCIGI NA SPRZĘCIE WODNYM

Dorośli i młodzież przez parę godzin zmagali się z czasem aby jak najszybciej pokonać wyznaczony dystans na rowerze, kajaku i łodzi wiosłowej. Nie zabrakło przy tym wywrotek i akcji ratunkowej tonącego (na szczęście tylko kajaka). Łodzią najszybciej popłynął Dariusz Kasprzak, kajakiem para: Kajetan Szymański i Piotr Maruszewski, na rowerze wodnym: Marcin Łukomski i Krzysztof Rusinek.

Koronną konkurencją tego dnia był

MARATON PŁYWACKI

o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Wronki. W maratonie (dystans 750 metrów) wystartowało 17 osób, w tym 8 dziewczyn a wśród nich wronczanka - Magdalena Bartol. W kat. mężczyzn zwyciężył Maciej Pawłowski z Wroniek (lat 18) w cza-



Zwycięska „Amica” grała w składzie: Anna i Leszek Biedziakowie, Gerard Koput (na zdjęciu), Piotr Bąk i Mariusz Drożyński





Dzięki suwenirom Fabryki Kuchni, Amica była wszędzie

sie 12'40", przed Maciejem Ossigiem z Poznania (lat 23) i Marcinem Kasprzakiem z Wroniek. Wśród kobiet najszybciej popłynęła Anna Walkowiak (lat 17), która czasem 14'29" zdecydowanie wygrała z kolejnymi maratonkami: Karoliną Wichniarek z Poznania (lat 16) i trzynastoletnią Klarą Damięcką (obie 2. miejsce), oraz Natalią Ostaszewską (lat 13) z Szamotuł. Zwycięzcy otrzymali puchary, które wraz z gratulacjami wręczał zastępca burmistrza, Bogdan Szymkowiak a główne nagrody w postaci



Bogdan Szymkowiak wręcza puchar Burmistrza zwyciężczyni maratonu, Annie Walkowiak.

kuchenek elektrycznych - ufundowanych przez Amikę - przewodniczący Rady Sołeckiej, Jan Jankowski.

Był jeszcze jeden okazały puchar - Burmistrza Miasta i Gminy Szamotuły. We wszystkich konkurencjach liczono punkty do klasyfikacji na najbardziej sprawną dzielnicę ośrodka wczasowego w Chojnie. Po podliczeniu okazało się, że najsprawniejsi wczasowicze byli w dzielnicy *Kalwaria*, którą w większości zamieszkiwali szamotulanie. Puchar przedstawicielowi tej dzielnicy wręczał wiceburmistrz Szamotuł, Otton Nowicki.

Wyjątkowo spokój jeziora zmaczyły łodzie i skutery motorowe przyciągające uwagę plażowiczów popisowymi jazdami. Dwudniowy festyn na plaży kończył koncert rockowy francuskiego zespołu *Nothin' but the Blues*, którego lider swoje rodzinne korzenie ma w Chojnie. Bawiono się dobrze, a gospodarze zapewniali, że *Lato w Chojnie* za rok będzie jeszcze atrakcyjniejsze.

Podziękowania

Organizatorzy imprezy dziękują wszystkim fundatorom nagród i ludziom którzy w jakikolwiek sposób bezinteresownie służyli swoją pomocą. Byli wśród nich: Fabryka Kuchni *Amica*, wronieckie Przedsiębiorstwo Komunalne, Zakłady Przemysłu Zbożowego w Szamotułach - Ośrodek Wypoczynkowy Chojno, Urząd MiG Szamotuły, Urząd MiG Wronki, Redakcja *Wronieckie Sprawy*, Zakład Mechaniki Pojazdowej Zygmunta Faferka z Czarnkowa, Firma *PAGO* i Sklep Mięsny Ireneusza Ratajczaka - z Wroniek oraz Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych w Chojnie s.c.

Nietypowe półkolonie



Dyrektor DPS w Pożarowie, mgr Andrzej Szcześniak, był pomysłodawcą półkolonii integracyjnych, które w dniach 1 - 27.07. (dwa turnusy) odbyły się w pożarowskim domu pomocy społecznej. W półkoloniach uczestniczyło w sumie 50 dzieci z rejonu Szkoły Podstawowej w Biedrowie. Dziećmi zajmowali się etatowi pracownicy domu - instruktorzy terapii i pracownicy socjalni oraz mieszkańcy domu, uczestniczący we wspólnych zajęciach, pomagający w czasie zabaw, posiłków, wycieczek. Bo oprócz zapewnienia dzieciom atrakcyjnych wakacji organizatorom chodziło o integrację właśnie, o nauczenie dzieci normalnego życia z osobami, które w oczach nieświadomego ogółu uchodzą za nienormalne.

Środki finansowe na zorganizowanie półkolonii zapewnił organizator - Dom Pomocy Społecznej w Pożarowie, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej we Wronkach, oraz sponsorzy: PZU i gospodarstwo rolne Pana Henryka Rusinka.

Na zakończenie imprezy, 24 lipca, zorganizowano festyn dla dzieci, w programie którego znalazły się m.in. występy mieszkańców domu w programie „Mały Kabaret” konkursy tańca czy piosenki oraz grill i dyskoteka.

Jaromir Zieliński

Na zdjęciu uczestnicy półkolonii w Pożarowie

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Rozwiązaniem ostatniej krzyżówki panoramicznej było hasło, które brzmi: *Prezydent we Wronkach*. Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosowaliśmy dwie nagrody. Nagrodę główną - bluzkę damską (ufundowaną przez właścicieli sklepu *Krismark* pp. Krystynę i Marka Klimeckich) otrzymuje pani Miła Staszek (zam. Wronki, os. Staszica 4/9). Nagroda do odebrania w sklepie przy ul. Mickiewicza.

Książkę *Powrót do Wroniek* otrzymuje pan Arkadiusz Bialek (zam. Wronki, os. Staszica 7/2). Nagroda do odebrania w redakcji WS. Gratulujemy!

Przepraszamy Czytelników za brak krzyżówek w ostatnich numerach. Rozrywki umysłowe powrócą na nasze łamy od następnego numeru.

Z URZĘDU MIASTA I GMINY

Informacje dla osób zamierzających rozpoczęcie budowy

Pierwszym krokiem, który musimy uczynić, jest uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Uzyskanie tej decyzji jest niezbędnym warunkiem otrzymania pozwolenia na budowę. Decyzję otrzymuje się na wniosek. Z wnioskiem należy udać się do Burmistrza. Powinien zawierać on następujące elementy:

- określenie granic terenu objętego wnioskiem - należy zatem dołączyć mapę terenu w dwóch egzemplarzach, z proponowanym umiejscowieniem inwestycji;

- określenie, jaką funkcję będzie pełnił inwestycja;

- określenie planowanego zapotrzebowania przyszłego budynku na wodę i energię elektryczną, a także sposobu odprowadzania lub oczyszczania ścieków.

Druk wniosku można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy, pokój nr 17. Tryb wydawania decyzji zależy od tego, czy dla danego terenu został uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli ten plan uchwalono, to stanowi on podstawę wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Jeżeli planowana inwestycja jest zgodna z planem zagospodarowania, organ administracji nie może wydać decyzji odmownej.

Możliwa jest jednak sytuacja, gdy dla danego terenu wymagane jest opracowanie planu miejscowego. Jeżeli plan nie został sporządzony, może dojść do zawieszenia postępowania w sprawie ustalania warunków zabudowy, na czas nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Warunkiem jest, by dla tych terenów ogłoszono o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli planu nie sporządzono, chociaż przepisy wyraźnie to nakazują, musi tutaj nastąpić obligatoryjne zawieszenie postępowania do czasu uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Innymi słowy, z budową musimy się wstrzymać do czasu, aż w gminie zostanie plan uchwalony.

Następnym etapem będzie postępowanie w sprawie uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę. Wniosek wraz z załącznikami składamy u Kierownika Urzędu Rejonowego w Czarnkowie.

OGŁOSZENIE Kolegium ds. Wykroczeń

Kolegium ds. Wykroczeń w Czarnkowie, przy Sądzie Rejonowym w Trzciance, na posiedzeniu w dniu 1 lipca 1996 r. ukarało pana **Leona Rosnowskiego**, s. Bernarda, ur. 27.03.1929 r. na podstawie art.62 §1 KW karą grzywny 500 zł z zamianą w razie nieściągalności na 25 dni aresztu oraz podaniem orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w gazecie „Wronieckie Sprawy” za to, że od czerwca 1995 r. do 29 maja 1996 r. w Jasionnie gm. Wronki, działając czynem ciągłym jako właściciel, nie wykonuje obowiązku utrzymania czystości i porządku w obrębie swej posesji w celu zabezpieczenia należytego stanu sanitarnego oraz trzymał w niewłaściwych warunkach psy podwórzowe bez osłony przed mrozem, na krótkich łańcuchach, powodując ich szczególne udrczenie.

Maciej Adamczak
Przewodniczący Wydziału

Tryb sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Proces sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego reguluje ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym. Organem właściwym w sprawie sporządzenia miejscowego planu jest Zarząd Miasta i Gminy Wronki. Zarząd, po podjęciu przez Radę Miasta i Gminy uchwały o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, wykonuje kolejno:

1. Ogłasza w miejscowej prasie oraz przez obwieszczenia, a także w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości o przystąpieniu do sporządzania planu, określając formę, miejsce i termin (nie krótszy niż 21 dni), składania wniosków do planu.
2. Zawiadamia na piśmie o przystąpieniu do sporządzania planu organy właściwe do uzgadniania projektu planu oraz sejmik samorządowy.
3. Występuje o opinie właściwych organów administracji rządowej, stosownie do przedmiotu planu.
4. Uzgadnia projekt planu z:
 - organami właściwymi do uzgadniania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, na podstawie przepisów szczególnych;
 - wojewodą, w zakresie zgodności miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego z zadaniami wpisanymi do wojewódzkiego rejestru;
 - zarządami gmin sąsiednich;
 - zarządem miasta, będącego obowiązkowym związkiem gmin, gdy plan dotyczy gminy położonej na jego obszarze, w zakresie zgodności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego tego miasta;
 - właściwymi terytorialnie organami wojskowymi, ochrony granic oraz bezpieczeństwa państwa, w zakresie ich właściwości.
5. Zawiadamia na piśmie o terminie wyłożenia projektu planu:
 - właścicieli lub władających nieruchomościami, których interes prawny może być naruszony ustaleniami planu;
 - właścicieli nieruchomości, od których może być pobrana opłata;
 - osoby, których wnioski nie zostały uwzględnione w projekcie planu, uzasadniając odmowę ich uwzględnienia.
6. Wykłada projekt planu i prognozę skutków wpływu ustaleń planu na środowisko przyrodnicze do publicznego wglądu, na okres co najmniej 21 dni, a o wyłożeniu ogłasza w sposób określony w p.1, co najmniej na 7 dni przed wyłożeniem.
7. Przyjmuje protesty i zarzuty.
8. Po upływie terminów, o których mowa wyżej, rozpatruje w terminie nie dłuższym niż miesiąc, protesty i zarzuty wniesione do projektu planu i przedstawia radzie miasta i gminy protesty i zarzuty, nie uwzględnione w projekcie planu.
9. Ogłasza w sposób określony w p.1 o terminie sesji, na której rada miasta i gminy rozpatrzy nie uwzględnione protesty i zarzuty, zawiadamiając o tym imiennie zainteresowanych.
10. Doręcza zainteresowanym wyciąg z uchwały rady miasta i gminy, rozstrzygającej o nieuwzględnieniu złożonych zarzutów, wraz z pouczeniem o dopuszczalności wniesienia skargi do sądu administracyjnego.
11. Przedstawia radzie miasta i gminy do uchwalenia projekt planu, uwzględniający orzeczenia sądu administracyjnego, wydane w związku ze złożonymi zarzutami.
12. Ogłasza w sposób określony w p.1 o terminie sesji, na której rada miasta i gminy rozpatrzy projekt planu.
13. Przedstawia wojewodzie uchwałę rady miasta i gminy, wraz z dokumentacją planistyczną, w celu oceny zgodności z prawem.
14. Kieruje, w terminie nie dłuższym niż 30 dni, uchwałę rady miasta i gminy do ogłoszenia w wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Jerzy Grupiński

WIERSZ - ŚWERSZCZ

Nad rzeką
gdzie most był drewniany
może stoi tam jeszcze
chłopiec z leszczynowym kijem
w swe odbicie
i splawik zapatrzonny

Może dzwoniąc łańcuchem
pasą się jeszcze franciszkańskie
białe kozy nad Wartą
I kołuje nad miastem
dzwon klasztorny i dzwon farny
jakby ścieliły gniazdo

Wciąż
przeze mnie płynie rzeka
i stoi dom
na gęstych świerszczach.



Wydana przez Agencję Wydawniczo-Reklamową Pawła Bugaja, najnowsza widokówka Wronek świetnie ilustruje publikowany obok wiersz poznańskiego poety, ale sercem ciągle wrocławianina. Wiersz ten napisany został w lutym tego roku, a zaszczytu jego pierwszej publikacji dostąpiły Wronieckie Sprawy. Dziękujemy.

DEBIUTY LITERACKIE

Dzieciństwo spędził w Rudkach k. Ostroroga. Pierwsze litery, wierszyki, ciekawostki przyrodnicze zaczął poznawać w Szkole Podstawowej w Szczepankowie. Od klasy szóstej był uczniem wronieckiej dwójki. Aby sprostać młodzieńczym ambicjom kulinarnym, po dalszą edukację wyruszył do Poznania, wybierając Szkołę Gastronomiczną.

Pragnąc dorobić do kieszonkowego przez pracował po zajęciach szkolnych jako gazeciarz sprzedając *Express Poznański*. Praca ta - jak twierdzi - pozwoliła mu poznać wielu ludzi, dostrzec życiowe problemy dając jednocześnie wiele zadowolenia.

W chwili obecnej Marek jest pracownikiem Centrum Gastronomicznego *AVANTI* i uczniem wieczorowego Liceum Ogólnokształcącego. Kiedyś wiele czasu poświęcał na sklepanie modeli okrętów i samolotów, obecnie jego pasją jest pisywanie wierszy.

Piszę wszędzie - w pociągu, w parku, na zapleczu kuchennym, przy biurku, piszę w różnych porach dnia i nocy - mówi o sobie Marek. Długopis i kartkę mam zawsze w zasięgu ręki. W wierszach swoich staram się utrwalić moje pragnienia, marzenia, nadzieje, ale również i chwile smutku, rozpacz oraz niepowodzeń. To, co zostawia w mojej pamięci trwały ślad. Powstało ich wiele, ponad siedemdziesiąt. Wiem, że od strony warsztatu poetyckiego moje wiersze nie są doskonałe, ale piszę, bo taką czuję potrzebę. Jestem jednak szalonym, niepoprawnym optymistą.

Wiersze Marka Lemańskiego zawierają wiele myśli. Mając do dyspozycji cały ich zbiór, wybrałam fragmenty tych, które pozwolą Czytelnikom przybliżyć osobowość naszego debiutanta.

Na co dzień wiersze swoje Marek dedykuje koleżankom i przyjaciołom, tym razem Czytelnikom *Wronieckich Spraw*.

Krystyna Tomczak

Marek Lemański

wrocławianin
lat 18.



Pod pręgierzem

człowiek bez czci
bez honoru
człowiek żyjący
bez żadnego wzoru
nikt nie patrzy na niego
nikt nie słucha
odpowiedzią na pytania
jest tylko cisza głucha
lekcewaga
powszechną jest
dla niego rzeczka
śmiech, drwina i kpiny
słowa i spojrzenia
co jak ogień palą
przywiązany do pala
dyszy ze złością
walczy jak dziki zwierz
broni się
pada na kolana
pod pręgierz
krztusi się i charczy
umiera płacząc

myśli wierszem spisane

moja dusza to jeden olbrzymi płomień
który zgasić może zimna woda.

...

mój uśmiech to tylko maska
a pod nią kryje się cierpienie i ból

...

moja nadzieja to jeden mały płomynek
ale on już nie zgaśnie
bo ujrzałem słońca blask

...

różowy świat
wszystko staje przed oczami

niczym żywy posąg z baśni
bajeczna wróżka oczarowuje mnie
widzę znów to ognisko
rozstawione namioty
blask księżycy w jeziorze
i miliony gwiazd dookoła
zygzak błyskawicy - grzmot
chcę przeżyć to jeszcze raz
dziś, jutro, za rok...

...

nade mną jak sępy krążą różne myśli
odganiają je jak najdalej
ale one są natrętne i wracają

...

wewnątrz mnie jest jakiś wulkan

chłodzię ten wulkan jak mogę
nie chcę żeby wybuchł
bo nie wiem jeszcze
jaka lawa z niego wypłynie

...

gubię się
jak statek, gdy sztorm szaleje
jak muzyk co gubi rytm
jak zwierzę co walczy o byt
czuję się

...

chcę być wolny jak sokół
rozpostrzeć szeroko skrzydła
i ulecieć wysoko do nieba
ogarnąć to wszystko spojrzeniem



Z Wiejskiej...

INFORMUJE POSEŁ ROMUALD AJCHLER



Chciałbym przybliżyć stanowisko niektórych posłów w sprawie ratyfikacji konkordatu.

Posel Dariusz Wójcik (KPN) powiedział, że Izba powinna zająć jednoznaczne stanowisko wobec ratyfikacji konkordatu. Trzeba przerwać „zabawy” przy wykorzystywaniu tego problemu, bo narażają one państwo na utratę szacunku i wiarygodności w oczach zagranicznych partnerów - dodał, informując, że taki jest sens projektu zgłoszonego przez posłów Konfederacji. Podkreślił, że nie jest zrozumiałym tryb ratyfikacji konkordatu, obejmujący badanie jego zgodności z nie istniejącą konstytucją.

Posłanka Izabella Sierakowska (SLD) poinformowała, że inicjatywa posłów Sojuszu zmierza do wykreślenia z uchwały powołującej Komisję Nadzwyczajną terminu, w którym powinna ona zakończyć swoją działalność. Oznacza to, że komisja nadal istniałaby, zajmując się konkordatem dopiero po przyjęciu konstytucji w ogólnonarodowym referendum.

Posłanka przypomniała okoliczności związane z podpisaniem tego traktatu międzynarodowego. Powiedziała, że dziś konkordatów już się nie zawiera, natomiast część państw ratyfikowała umowy o treści ograniczonej, o treści pełnej tylko cztery kraje europejskie. Nikt z podpisujących konkordat w imieniu polskiego rządu nie przedstawił dotychczas przekonujących argumentów, że było to korzystne dla naszego państwa - dodała Sierakowska. Oceniała też, że z treści umowy wynika nierówność jej stron. Wskazała na przepisy, jej zdaniem, nie do zaakceptowania. Zaliczyła do nich m.in. brak nadzoru państwa nad katechizacją, objęcie nią najmłodszych dzieci, nakaz przyjmowania rozwiązań podatkowych korzystnych dla Kościoła katolickiego, nierówność z nim innych kościołów i związków wyznaniowych.

Posel Longin Pastusiak (SLD) podkreślił, że stosunek do konkordatu nie zależy od podziału społeczeństwa na wierzących i niewierzących. Tym kryterium jest odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu treść tej umowy uwzględnia prawa i wolności wszystkich obywateli oraz racje Rzeczypospolitej - dodał. Polemizując z posłem Wójcikiem, Pastusiak powiedział, że wokół konkordatu nie odbywają się zabawy, że SLD chodzi o obronę prawa i interesów państwa. Poseł podkreślił, że klub jest przeciwko przymusowi w sprawach religii, jest za jej oddzieleniem od polityki. Uznał za niewłaściwe rozstrzygnięcie o losach konkordatu w warunkach prowizorium konstytucyjnego, istniejącego dziś w Polsce.

Właściwym rozwiązaniem jest poczekanie z ratyfikacją do przyjęcia nowej ustawy zasadniczej - argumentował Pastusiak. W tej kwestii powołał się też na opinię wielu ekspertów z dziedziny prawa, którzy wskazują także na kolizję z innymi normami prawnymi.

Posel Aleksander Bentkowski (PSL), polemizując z posłanką Sierakowską, wskazał na przepisy konkordatu, które jego zdaniem dowodzą, że umowa nie jest sprzeczna z polskim prawem, że je uznaje. Zacytował część preambuły, z której wynika wprost, że „Polska uwzględniła swe zasady konstytucyjne przy ustalaniu treści konkordatu”. Takiego stwierdzenia nie ma w umowie między Włochami a Stolicą Apostolską - dodał.

Posel podkreślił, że PSL opowiada się zdecydowanie za ratyfikacją konkordatu, z równoczesnym przyjęciem tzw. ustawy o konkordacie. Zmieniłaby ona w niezbędnym zakresie Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawę o aktach stanu cywilnego. Bentkowski stwierdził, że trzeba to zrobić szybko, aby uniemożliwić przeciwnikom ratyfikacji - którzy „stroją się w togi obrońców wolności” - wykorzystanie jej do gier politycznych. Za bzdurę uznał też twierdzenie, że konkordat uczyni z Polski państwo wyznaniowe.

Posłanka Irena Lipowicz (UW) pytała, dlaczego SLD kluczy, zamiast zgodzić się na rozstrzygnięcie problemu przez Sejm? Dodała też, że projekt konstytucji nie pozostawia wątpliwości co do zgodności z nim umowy ze Stolicą Apostolską. Lipowicz powiedziała też, że dziś Tunezja i Maroko nie widzą niebezpieczeństwa w zawarciu konkordatu, a Polska je dostrzega.

Posłanka Maria Nowakowska (UP) powiedziała, że nie sądzi, aby rząd Hanny Suchockiej, podpisując konkordat, celowo chciał pozostawić po sobie „kość niezgody”. Jednak, niestety, stał się on powodem konfliktów, z uwagi na zawarte w umowie niedokładności. Odpowiedzialność za to ponosi rząd i parlament, ze względu na brak woli dialogu i opóźnienie w pracach nad konstytucją - powiedziała. Zapytała też o przyczyny nieprzesłania Izbie projektu „ustaw o konkordacie” i oceniła, że postępowanie posłów SLD w pracach nad ratyfikacją jest pełne niekonsekwencji. Nowakowska zapytała premiera, czy rzeczywiście toczą się rozmowy między Polską a Watykanem, a jeśli tak, to o co w nich chodzi?

Posel Stanisław Kowolik (FKP) podkreślił znaczenie historycznych zwią-

ków Polski z Watykanem, z katolicyzmem. Konkordat ma długofalowo regulować te odniesienia, nie może być zatem przedmiotem doraźnej gry politycznej, bo to kompromituje nasz kraj - dodał. Oceniał, że powodem opóźnienia jest „walka z Kościołem ludzi uważających się za właścicieli państwa polskiego” oraz „buta i arogancja, szczególnie SLD”. Wygrane wybory nie upoważniają do przekreślenia historii i fundamentu narodu - powiedział poseł.

Posel Jerzy Wuttke (BBWR) powiedział, że otaczająca problem aura tajemniczych rozmów i konsultacji dowodzi, że w Polsce toczy się dziwna gra - o pozyskanie poparcia Watykanu i Kościoła, przy prowadzeniu akcji dezinformowania społeczeństwa.

Posel Eugeniusz Januła (PKND) podkreślił, że Koło jest za prawnomiędzynarodową regulacją stosunków Polski i Watykanu. Uważamy jednak, że paraflowany konkordat jest niekorzystny dla strony polskiej, że zawiera sformułowania stawiające na korzystniejszej pozycji Kościół.

Posel Piotr Ikonowicz (PPS) powołał się na słowa biskupa Pieronka, który stwierdził, że Kościół obywateli się bez konkordatu pół wieku, to i przez następne 50 lat obejdzie się bez niego. Sytuacja Kościoła jest dziś na tyle dobra, że w stwierdzeniu tym nie ma przesady - zaakcentował Ikonowicz. Wskazał przy tym na konkretne rozwiązania i uprawnienia. Opowiedział się za uzależnieniem ratyfikacji od renegocjacji konkordatu oraz za powrotem do sprawy po uchwaleniu nowej konstytucji.

Dyskusja była ożywiona i w finale okazało się, że Sejm przejdzie do głosowania nad poszczególnymi projektami na najbliższym posiedzeniu.

R.A.



Rys. Marek Lemiesz

Wokół nazewnictwa ulic

W związku z zaproszeniem czytelników do dyskusji na powyższy temat przez red. naczelnego Pawła Bugaję (WS nr 7-8/96) oraz zbliżającym się terminem ostatecznego zatwierdzenia nowych nazw ulic przez Radę Miejską, prawdopodobnie w październiku br., chcę dorzucić do tematu swoje trzy grosze.

Myślę, że propozycja lokalizacji na Zamościu skweru Władysława Krzeczwickiego wśród ulic o nazwach dendrologicznych oraz w centrum skwerów burmistrza Cyryla Sroczyńskiego i doktora Władysława Sobeckiego, jest niezwykle trafna. „Patronkę” Różę Luksemburg, więźniarkę tutejszego zakładu karnego, proponuję wyeliminować raz na zawsze przede wszystkim dlatego, że była przeciwniczką niepodległości Polski. Ówczesny komunizm natomiast, który reprezentowała, nie był jeszcze komunizmem w jego późniejszym, okrutnym wydaniu.

Ośmielam się podpowiedzieć dwóch kandydatów na patronów: wronczanina z urodzenia, chociaż w mieście mało znanego, oraz drugiego, związanego z miastem wielkimi zasługami. Byliby to: Zygmunt Celichowski i ksiądz Piotr Stróżyński.

Zygmunt Celichowski, urodzony we Wronkach w 1845 roku, zmarły w Kórniku w 1923 roku, od 1875 roku dyrektor biblioteki w Kórniku, od 1903r. członek Polskiej Akademii Umiejętności, był wydawcą źródeł historycznych, publicystą, organizatorem wielu zrzeżeń społecznych i gospodarczych w Wielkopolsce. Wydawał *Acta Tomiciana* (1876-1915), źródła do dziejów Polski średniowiecznej i nowożytnej oraz zabytki prawa i literatury pięknej złotego wieku.

Ksiądz Piotr Stróżyński (1907-1971) - dziekan dekanatu wronieckiego i wieloletni proboszcz parafii pw. świętej Katarzyny (1945-1971), kapelan więzienny, wielki patriota i obrońca - wraz z drem Sobeckim - więźniów politycznych okresu stalinowskiego we wronieckim zakładzie karnym. Tę ostatnią postać preferuję, pomimo że ma już swoją tablicę pamiątkową na murze kościoła parafialnego, wmurowaną w maju 1995r.

Bardzo chciałbym jeszcze, aby dla podkreślenia aktualnych chlubnych sukcesów sportowych miasta oraz na zachętę dla ich podtrzymywania na zawsze, znalazło się miejsca dla ulicy np. Piłkarskiej albo podobnie brzmiącej. Szczegółowy wybór nazwy pozostawiam kibicom, społeczeństwu, piłkarzom, działaczom sportowym, Towarzystwu Miłośników Ziemi Wronieckiej oraz Radzie Miasta i Gminy Wronki.

Andrzej Kopliński

OŚWIADCZENIE

W związku z ukazaniem się artykułu we Wronieckich Sprawach 7/8 1996 r. zatytułowanych *WOKÓŁ NAZEWNICTWA ULIC* oświadczam, co następuje. W artykule tym redaktor piszący propaguje nieprawdę, gdyż radni z komisji wcale nie prezentują te środowiska, w których kandydowali do samorządu lecz są to ci radni, którzy przychylnie patrzą na kolejne wnioski członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej. Osiedle Zamość z którego ja kandydowałem nie jest prezentowane pomimo takich dużych zmian jakie komisja zaproponowała może dlatego, że ja i duża część mieszkańców naszego osiedla nie widzi potrzeby wprowadzenia tak kosztownych zmian. Sądźmy, że przy tak dyskryminacyjnej polityce inwestycyjnej jaka jest prowadzona przez nasz urząd można te środki przekazać na place zabaw, drogi, kanalizację, chodniki itp.

Proponuję by Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej więcej robiło dla tych którzy na co dzień borykają się z trudami życia a nie szukalo dodatkowych kosztów mieszkańcom naszego osiedla przed zbliżającą się zimą.

Włodzimierz Piwosz

OŚWIADCZENIE CZY OSKARŻENIE?

Powyższe oświadczenie zaadresował pan Włodzimierz Piwosz do Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej. Nie odpowiadałbym publicznie autorowi, ale po opublikowaniu tegoż oświadczenia w *Gońcu Wronieckim* (wydanie sierpniowe) jestem zobowiązany zabrać głos w tej, bądź co bądź, społecznej sprawie. Dziwię się, że pan Piwosz będąc radnym nie posiada rozeznania w tym temacie.

Komisję Doradczą ds. Nazewnictwa Ulic w składzie: Stanisław Briks, Paweł Bugaj, Tadeusz Cypel - radni oraz Bogdan Tomczak - prezes TMZW, powołała Rada Miasta i Gminy w drodze podjętej uchwały (nr XIX/131/96 z dnia 21.06.1996). Skład komisji został zaproponowany na wcześniejszej, specjalnie na ten temat zwołanej sesji połączonych komisji Rady. Niestety, ani w jednym, ani w drugim przypadku, Pan radny Piwosz nie był obecny. Trudno wybierać nieobecnego, w dodatku nie zainteresowanego zmianami w nazewnictwie ulic.

Chcę też przypomnieć Panu, że wnioski dotyczące problemów naszej społeczności ma prawo składać do Rady, jeszcze oprócz radnego, każdy mieszkaniec i każda organizacja społeczna. O dalszych ich losach decydują

radni, czyli Pan. Wskazany więc byłoby, aby w bulwersującej Pana sprawie raczył Pan osobiście zaszczycić swą obecnością posiedzenie Rady, gdy będą zatwierdzane nazwy ulic. Wówczas też o domniemanych wielkich kosztach zaproponowanych zmian będzie mógł Pan wypowiedzieć się.

Złożonej zaś propozycji, aby Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej zajmowało się działalnością charytatywną, nie możemy przyjąć, chociaż i do takich akcji się włączamy. Działalność naszą określa statut organizacji, zgodnie z prawem o stowarzyszeniach, i mogę zapewnić, że akurat na temat nazewnictwa ulic w naszym mieście jesteśmy zobowiązani zabrać głos i złożyć swoje propozycje. Stąd i moja osoba - z woli Rady - znalazła się w powołanej komisji.

Do postawionego zarzutu prowadzenia dyskryminacyjnej polityki inwestycyjnej przez nasz Urząd mógłby ustosunkować się Zarząd MiG. Ja w ramach edukacji jedynie przypominę autorowi *Oświadczenia*, że siedziba TMZW znajduje się przy ulicy Szkolnej, a nie Klasztornej. Rzeczywiście, nie przywiązuje Pan wagi do nazewnictwa ulic.

Bogdan Tomczak

Czy biel może być jeszcze troszkę bielsza (na fladze)?

W dniu 3 maja, idąc spacerkiem ulicami moich ukochanych Wroniek, doszedłem do Rynku. Jaki piękny zieleniec, zadbane aż serce roślinie. Przypomni mi się ten bruk, kocie łby... Jednak zbliżamy się do Europy.

Niestety, moja radość zgasła, gdy wzrok mój padł na brudne, nie wyprane flagi: czerwien to jeszcze jako taka, ale bieli to już prawie nie widać. Czy miasto nie ma na paczkę proszku do prania? Może my, emeryci, złożymy się na wypranie tych flag? Siedząc na ławce zobaczyłem, że nie wszyscy obywatele wywieszają flagi. Można je policzyc na palcach jednej ręki, skromne, niewidoczne. Czyżby obywatele naszego szacownego grodu wstydzi się naszych barw? Powywieszali starzy, którzy na każde święto flagowali domy. Utkwiła mi w pamięci najdłuższa, piękna flaga, od dachu aż do balkonu, na domu przy Rynku 4.

Obserwator

[Nazwisko do wiad. Redakcji]

997 KRONIKA POLICYJNA

Po dłuższej przerwie, spowodowanej tym, że podwójne numery gazety znacznie dezaktualizują informację tej rubryki, kronikarskim okiem spoglądamy dziś na okres wakacji.

★ ★ ★

6 lipca w godzinach wieczornych mężczyzna, wracający do Poznania po imprezie zorganizowanej przez naszych szalikowców, został potrącony przez przejeżdżający pociąg. Czy to zawartość alkoholu we krwi - 2,25 prom. - uratowała go od śmierci ...?

★ ★ ★

6 lipca dokonano, po raz drugi w ostatnim czasie, kradzieży kotwicy z przeprawy promowej w Wartosławiu. Złodzieja ostrzegamy - być może atrakcyjna ozdoba ogrodu jest oznaczona, a nie ma przestępstw doskonałych.

★ ★ ★

11 lipca na stacji PKP w Mokrze maszynista wyrzucił z prowadzonego przez siebie pociągu nietrzeźwego podróżnego. Nie chodziło bynajmniej o brak biletu - to był pociąg towarowy.

★ ★ ★

11 lipca były piłkarz Amiki zaprezentował swe umiejętności kaskaderskie. Na ul. Chrobrego - za mostem, kierowane przez niego BMW przeskoczyło 20-centymetrowy krawężnik, przełamało betonową osłonę skarpy i stanęło ... do góry kołami. Kaskader nie miał jednak uprawnień nawet do zwykłego prowadzenia samochodu.

★ ★ ★

15 lipca doszło do tragicznego wypadku na drodze Lubowo - Chojno. Kierowca wartburga nie zachował należytej ostrożności, wpadł w poślizg, a następnie dachował. W wyniku odniesionych obrażeń kierowca zginął na miejscu.

★ ★ ★

16 lipca to noc złodziei - dokonano włamań do sklepu RTV-AGD przy ul. Poznańskiej i do biura gospodarstwa rolnego we Wróblewie.

★ ★ ★

19 lipca kierowca fiata 126p zjechał na lewy pas drogi i zderzył się z jadącym z przeciwną stroną pojazdem. Przyczyna - o 2,45 prom. za dużo „na gazie”.

★ ★ ★

29 lipca jadącego rowerem starszego mężczyznę potrącił ... rowerzysta nieletni. W wyniku upadku starszy pan złamał lewą rękę. Oj, młodzi, trochę szacunku dla starszych!

★ ★ ★

1 sierpnia wczesnym rankiem na poboczu drogi dojazdowej do Ośrodka Wypoczynkowego w Chojnie znaleziono zwłoki mężczyzny, mieszkańca wioski.

★ ★ ★

4 sierpnia w Krasnobrzegu utonął w Warcie mieszkaniec Poznania. Zwłoki udało się wyłowić z rzeki dopiero w okolicach Sierakowa.

★ ★ ★

4 sierpnia zgłoszono zgon mężczyzny w Barze Warty.

★ ★ ★

15 sierpnia w Aleksandrowie kierowca nisanu wpadł do rowu. W wyniku wypadku niegroźne obrażenia odnieśli pasażerowie auta. Przyczyną wypadku był defekt pojazdu.

★ ★ ★

17 sierpnia w późnych godzinach wieczornych doszło do awantury pomiędzy kibicami Pogoni Szczecin a kibicami(?) Amiki. Nasi podobno grzeczni i niegroźni szalikowcy obrzucali kamieniami dworzec PKP i pociąg relacji Szczecin - Terespol, powodując znaczne straty materialne. Postępowanie prowadzone w tej sprawie znajdzie swój finał w sądzie. A tak generalnie, to taki folklor ligowy cofa niektórych do epoki kamienia... rzucanego.

★ ★ ★

18 sierpnia w Nowejwsi miał miejsce śmiertelny wypadek - przechodzący przez drogę mężczyzna uderzony został przez nadjeżdżający samochód. Postępowanie wyjaśniające okoliczności i przyczyny wypadku jest w toku.

★ ★ ★

24 sierpnia w mieszkaniu znaleziono zwłoki mężczyzny. Przyczyna śmierci to wyniszczający organizm tryb życia i uzależnienie od alkoholu.

★ ★ ★

27 sierpnia na ul. Mickiewicza kierująca oplem kadetem uderzyła w dwa pojazdy, które zatrzymały się przed nią, by ustąpić pierwszeństwa pieszym.

★ ★ ★

Oprócz tego w wakacje zanotowano kilkanaście kolizji drogowych, kilkunastu wstawionych kierowców, włamań do mieszkań, samochodów... Może jesień nas uspokoi?

Franz

POLSKO-NIEMIECKIE POJEDNANIE

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” przez Burmistrza Wronki zwróciła się o opublikowanie informacji na temat jej działalności.

[red.]

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” udziela od kilku lat finansowej pomocy humanitarnej szczególnie poszkodowanym ofiarom hitleryzmu (b. więźniom obozów koncentracyjnych, więźni i gett; więźniom tzw. Polenlagrów; jeńcom stalagów; b. dzieciom wynaradawianym, pozbawionym rodziców, dzieciom Holocaustu; robotnikom przymusowym deportowanym do Trzeciej Rzeszy) - jako jedyna w Polsce instytucja dysponująca środkami na ten cel. Po kilku latach działania wpływa już jednak niewielka liczba nowych wniosków, wobec czego organa Fundacji podjęły decyzję o zaprzestaniu ich przyjmowania z dniem 30 września br.

Jednocześnie Fundacja, dysponując b. poważną kwotą dodatkową, wypracowaną przez Zarząd w formie odsetek od lokowanych w bankach wolnych środków - przygotowuje ponowne wypłaty pomocy; ich zasady i krąg uprawnionych są aktualnie w trakcie ustalania. Zainteresowani zostaną o nich poinformowani odrębnie, także za pośrednictwem prasy oraz radia i telewizji.

Niezależnie od posiadanych środków Zarząd Fundacji czyni energiczne starania o wpłaty, jakie na rzecz poszkodowanych winien wnieść przemysł niemiecki, zatrudniający w czasie wojny polskich robotników przymusowych. Dotychczas znaczącą kwotę przekazał na cele statuto-

we Fundacji jeden z tych koncernów, można więc realnie liczyć na dalsze wpłaty.

Szanowni Państwo!

Prośba, z jaką się zwracam, ma szczególne znaczenie dla starszego pokolenia - zwłaszcza mieszkańców wsi i małych miasteczek. Oni stanowią bowiem ogromną większość poszkodowanych, znajdujących się w polu zainteresowania Fundacji, oni jednocześnie - czego mamy pełną świadomość - znajdują się w najtrudniejszej sytuacji materialnej i zdrowotnej. Stąd nawet niewielka pomoc, jaką oferuje Fundacja, może mieć dla nich istotne znaczenie.

Informację o końcowym terminie przyjmowania wniosków podały już środki masowego przekazu. W przekonaniu, że zainteresowani zwracają się będą o informację do organów administracji terenowej, podajemy jednocześnie szereg danych o charakterze działań Fundacji oraz niezbędnych dokumentach represji, a także adresy instytucji mogących pomóc w uzyskaniu niezbędnej dokumentacji [powyższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy we Wronkach - red.].

Jednocześnie pragnę podkreślić, że realizacją ustawy o dodatkach do rent i emerytur dla osób deportowanych do pracy przymusowej w b. ZSRR i Trzeciej Rzeszy Niemieckiej zajmuje się Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Tam też, pod adresem: ul. Krucza 36, 00-921 Warszawa, należy kierować wszelkie zapytania w tej kwestii.

Andrzej Budzyński

Przewodniczący zarządu FPNP

Piotr i Hubert świadomie pożegnali swój dom rodzinny, szkołę i ojczyznę, aby zamieszkać u rodzin, w których nikt nie zna polskiej mowy. Przez rok cały żyli wśród obcych, musieli zaakceptować ich zwyczaje, chodzić do tamtejszych szkół, a wszystko po to, by doskonale nauczyć się mówić w obcym języku.

Piotr Frasunkiewicz jest pierwszym wrocławianinem, który skorzystał z międzynarodowej wymiany młodzieży, organizowanej przez światową organizację społeczną Youth for Understanding (YFU). Do 1994 roku z tej wymiany skorzystało 140 tysięcy młodych ludzi z 41 krajów. Polska bierze udział w programie YFU od siedmiu lat. Zapoczątkowały ją dwa miasta: Gdańsk (V LO) i Poznań (I LO). Program YFU został zatwierdzony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, zarejestrowany pod polską nazwą **Młodzi dla Porozumienia Polska**. Siedziba stowarzyszenia mieści się w Poznaniu.

Przypadek sprawił - wspomina pani Maria Frasunkiewicz - że starszy nasz syn Piotr (wówczas uczeń klasy II LO) wyjechał w roku szkolnym 1993/94 do Rostoku w Niemczech. O możliwości wyjazdu dowiedział się z komunikatu podawanego przez szkolny radiowęzeł. Po naszej akceptacji zdecydował się na rozmowy kwalifikacyjne, które zaliczył pozytywnie ku obopólnej radości. Były też i obawy. Te minęły, gdy na seminarium w Poznaniu poznaliśmy zasady i reguły wymiany, organizatorów tego przedsięwzięcia. Zaufaliśmy im.

Były jednak i trudne chwile - kontynuuje pani Maria. Lęk przed rozstaniem z synem na cały rok, bez możliwości odwiedzin. Od momentu wyjazdu syna mogliśmy tylko korespondować i kontaktować się telefonicznie. (Dwa lata później wyjazd drugiego syna - Huberta do USA, znosiliśmy już spokojniej, mimo że dzieliła nas olbrzymia odległość).

Szczęście uśmiechnęło się do nas także w kwestii finansowej. Obydwaj chłopcy otrzymali dotację od organizacji YFU. Koszt wyjazdu Piotra wyniósł 15 milionów zł oraz 200 DM kieszonkowego miesięcznie. Wpłata Huberta miała wynosić 130 milionów, jednak z uwagi na nasze zaangażowanie w realizację programu YFU (przez okres jednego roku byliśmy opiekunami chłopca z Niemiec) otrzymaliśmy dotację w wysokości 2200 USD.

Z perspektywy czasu oceniamy, że nasza decyzja była słuszną. Wiemy, że dobrze się stało, że zaufaliśmy synom, że uwierzyliśmy w ich odwagę i siłę woli. To czego tam nauczyli się w ciągu roku będzie procentowało przez całe ich życie. Inwestycja w dzieci jest najlepszą inwestycją.

Z radością wspominamy naszą wielką przygodę - mówią Piotr i Hubert. Cieszymy się, że w wieku młodzieńczym, szybciej niż inni zostaliśmy poddani próbie samodzielnego życia. Stawialiśmy czoła trudnej rzeczywistości, poznawaliśmy in-

ne prawa, zwyczaje i kulturę kraju, ale i pozyskaliśmy nowych przyjaciół. Najbardziej jednak cieszy nas fakt dobrego opanowania języka obcego. Nie ukrywamy, że były chwile trudne. Początkowo wszystko cieszyło, interesowało, tak jak na wakacyjnej wyprawie. Fascynacja minęła po miesiącu. Brak bliskich, inne zwyczaje w rodzinie, kłopoty z nadążaniem za tokiem lekcji i zrozumieniem fachowych określeń prowadziły do kryzysu. Lody topiliśmy z bratem podobnie - około dwóch miesięcy. Okres świąt Bożego Narodzenia był czasem największej tęsknoty za rodziną.

Pobyt w szkole, po okresie adaptacyjnym, w przeciwieństwie do Polski, wspo-



Do odważnych świat należy

minamy jako miłe spotkania, w czasie których mogliśmy realizować swoje zainteresowania. W USA, w stanie Indiana obowiązywały trzy przedmioty, w Niemczech dwa. Pozostałe wybieraliśmy sami. Na Zachodzie bardzo dużo czasu poświęca się na uprawianie różnych dyscyplin sportowych. W tamtejszych szkołach uczy się mniej, ale dokładniej i tego co najważniejsze. Uczy się większej samodzielności, sposobów poszukiwania wiedzy, dochodzenia do niej przez działania praktyczne, samodzielnie przygotowywane referaty.

Powrót do macierzystej szkoły przybiegał różne barwy - wspomina Piotr. W ciągu jednego roku - w klasie maturalnej - musiałem zaliczyć dodatkowo wszystkie przedmioty, które obowiązywały w klasie trzeciej. Był to rok bardzo trudny, lecz zakończony sukcesem. Lekcje języka niemieckiego, wbrew pozorom, wspominam przykro. Moja płynna wymowa, z prawidłowym akcentem odbierana była przez kolegów jako szpan i grywanie się.

Ostrzegam swojego brata Huberta, który po rocznym pobycie w USA powróci od września do szkoły, aby wyciszył swoje wspomnienia i emocje, jeżeli chce zachować sympatię kolegów. Jeszcze tak niewielu potrafi cieszyć się sukcesem innych, a zazdrość skutecznie niszczy to, co dobre. Jego decyzja ponownego uczęszczania do klasy trzeciej (tym razem polskiej) jest może nawet bardziej zasadna. W końcu - szkoda młodości na katorgę robienia programu dwóch klas w jednym roku.

Pozostały kontakty i przyjaźnie z kolegami i koleżankami, którzy podobnie jak my uczestniczyli w wymianie. W gronie tym bez wahania można wspominać i opowiadać o swoich trudnych i pięknych dniach. Potrafimy się zrozumieć, bo każdy z nas ma podobne przeżycia. Pozostały więzi z nowymi rodzicami (tak nazywamy swoich opiekunów) i rodzeństwem. Hubert na razie snuje plany spotkań, koresponduje, telefonuje. Ja od dwóch lat wakacje spędzam z nimi. Najpierw w Niemczech, potem w Polsce. Moi niemieccy rodzice chętnie zbierają w naszych lasach grzyby, których u nich brakuje.

Dzisiaj Piotr Frasunkiewicz jest studentem ekonomii w Frankfurtu n. Odry. Wierzy, że swoją wiedzę będzie mógł zaoferować firmom lub organizacjom polsko-niemieckim.

RÓWNIEŻ GOSZCZA

Feliks Ackermann, Niemiec, przybył wraz z 19 uczniami różnych państw do Polski, aby w ramach programu YFU uczyć się naszego języka. Miał wówczas 17 lat. Przez rok szkolny 1994/95 był uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Szamotułach.

Nasz przybrany syn - wspomina pani Maria - aklimatyzował się bardzo szybko. W momencie spotkania z nami znał zaledwie kilka zwrotów, których nauczył się na trzytygodniowym kursie adaptacyjnym w Poznaniu. Podziwialiśmy jego upór. Miał swój własny sposób nauki. W notesie rysował przedmioty, schematy sytuacji i obok zapisywał po polsku ich nazwę lub zwrot. Postanowił nie wypowiadać niemieckich słów. Codziennie wieczorem wspólnie z nami powtarzał to, co wcześniej poznawał. Efekty przyszły szybciej niż się spodziewaliśmy. Szybko nawiązał kontakt z klasą. Miał wielu kolegów i przyjaznych mu nauczycieli.

Pasją Feliksa jest turystyka rowerowa. Każdą wolną chwilę przeznaczał na zwiedzanie okolic Wroniek, Sierakowa, Szamotuł. Niewielu mieszkańców tych miast może pochwalić się taką znajomością terenu jak on. W tym roku całe wakacje spędził w Polsce. Na rowerze przejechał Polskę wzdłuż Wisły, od jej źródła aż do Gdańska.

Robiąc ten wywiad w domu państwa Frasunkiewiczów, miałam okazję spotkać Feliksa. Po wakacyjnych wояażach przyjechał pożegnać się ze swoimi przybranymi rodzicami. Długo słuchałam wspomnień o szkole, o przeżyciach w rodzinie Frasunkiewiczów. Wcześniejsze opinie o jego płynnej wymowie, bogatym słownictwie mogę rzeczywiście potwierdzić. Uwierzyłam, że rok nauki tą metodą daje oczekiwane efekty.

Do efektów programu YFU przekonali się również państwo Hanna i Krzysztof Lisowie. Ich córka, Magda wyjechała po naukę do USA, na ten czas przyjeżdżali do siebie siedemnastoletnią Monikę Mischke z Niemiec.

Krystyna Tomczak

Wielokrotnie wysuwano zastrzeżenia wobec muzyki rock, że próbuje ona celowo wpłynąć na podświadomość, aby „zakodować” w niej agresję, nienawiść, niechęć do świata. (...) Podświadomy sygnał może być przekazywany przez: (...)

5. „**BACKWARD MASKING**”, czyli ukryte nagrania, które polegają na maskowaniu pewnych słów, które są słyszalne tylko wtedy, gdy taśma lub płyta gramofonowa jest puszczona od tyłu. Słowa te nie są więc słyszalne i rejestrowane przez świadomość przy zwykłym słuchaniu muzyki, są jednak w sposób dziwny rejestrowane przez podświadomość, która je skrupulatnie gromadzi. Wiliam Yaroll, przewodniczący „The Appolied Potentials Research Institute” w Aurora, Colorado, powiedział, że takie ukryte zdania przechodzą z lewej półkuli, „logicznej”, do prawej, „twórczej”, która tłumaczy wiadomość na zrozumiałe, świadome zdania i magazynuje je. Dokonywane przez naukowców psychologiczne eksperymenty z „backward masking” mówią o bezspornym wpływie tej techniki na zachowanie słuchaczy. Techniki tej używa się w muzyce rockowej zarówno do ukrytej reklamy (np. w piosence zespołu The Beatles pod tytułem „Paperback writer” ukryte są słowa: *Spragniony wypiję piwo*), jak i do szerzenia ideologii satanizmu, np. zespół Led Zeppelin w piosence „Schody do nieba” ukrywa słowa: „*To jest dla mego*

słodkiego szatana”, „*Trzeba abyś żył dla szatana*”, „*Mój słodki szatanie - nikt inny nie wytyczył mi drogi*” itd.; The Beatles w „*Rewolucja nr 9*” między 7 a 13 obrotem płyty jest zawarty tekst bluźniący Chrystusowi; Electric Light Orchestra w utworze „*Podpalaj wioski*”; Queen - „*Jeszcze jeden wyciągnął nogi*” - tekst zamiast tytułu „*Zaczniij palić marihuanę*”.

Na powstałej w USA specjalnej liście, zawierającej utwory muzyczne, podejrze-

WIĘCEJ CZADU

ne o przenoszenie treści satanistycznych w postaci komunikatów zwróconych do podświadomości, znalazły się m.in. piosenki następujących wykonawców: ELO, Kiss, AC/DC, Micka Jaggera, Bruce'a Springstena, Black Sabbath, Devo, Dead Kennedys, Frankie Goes to Hollywood, Jefferson Airplane, The Cure, Van Morrison, a także Madonny („*Like a Prayer*”) i Michaela Jacksona („*Thriller*”).

Cytuję fragment artykułu pt. „Uwaga na uszy” Andrzeja Zwolińskiego, opublikowanego w wakacyjnym numerze miesięcznika „Wychowawca” (7/8 1996), aby zachęcić zainteresowanych do przeczytania całości. Oprócz metody back-

ward masking istnieje jeszcze wiele innych technik wpływania na postawy poprzez wykorzystanie percepcji podprogowej (w sposób niezauważalny dla odbiorców takich przekazów). W tekście Andrzeja Zwolińskiego (autor jest wykładowcą na Wydziale Teologicznym PAT w Krakowie) omówione są także niektóre inne techniki, występujące w muzyce rock.

Agresywna reklama, wykorzystująca najnowsze zdobycze psychologii, narodziła się w Ameryce w początku XX wieku, tam też zaczęto w celach komercyjnych stosować perswazję podprogową (na przykład wklejając do filmów co dwudziestą klatkę z reklamowym obrazkiem, niewidocznym w czasie projekcji, lecz kumulującym się w podświadomości widza; lub przygotowując odpowiednio plakaty reklamowe). Perswazja podprogowa została już przed drugą wojną światową zakazana prawem Stanów Zjednoczonych, jednak wyegzekwowanie zapisów prawnych w dzisiejszych czasach burzliwego rozwoju mediów jest praktycznie mało realne. Zwłaszcza że techniki tej perswazji są coraz bardziej wyrażone i najczęściej nie wymagają znajomości języka angielskiego.

Oczywiście, każdy ma prawo do bycia marionetką, której sznurki pociąga trudny do zidentyfikowania manipulator; jednak lepiej wiedzieć, na czym te techniki polegają. Kto ma oczy, niechaj czyta.

Klemens Stróżyński

UBEZPIECZENIA trochę inaczej

Zbliżona do współczesnych zasada panowała w dziedzinie ubezpieczeń, w egzotycznym cokolwiek środowisku piratów z wyspy Tortuga, u wybrzeży Kuby, pod koniec siedemnastego wieku. Pirat za utratę w boju prawej ręki, oprócz normalnej doli z łupu, otrzymywał 600 pesos, co stanowiło równowartość sześciu niewolników. Za lewą rękę płacono 500 pesos (pięciu niewolników), prawa noga kosztowała tyle samo, ale już za lewą można było otrzymać tylko 400 pesos. Za utratę oka płacono 100 pesos, tyle samo za utracony palec. Po kilkunastu latach daje się zaobserwować jakby proces deflacyjny - wartość organów wzrasta. Za rękę lub nogę, niezależnie od tego, czy lewa, czy prawa, płacono równowartość sześciu niewolników, cena oka i palca nie zmieniła się (jeden niewolnik), natomiast wprowadzono nową pozycję cennika (pewnie w związku ze wzrostem przeżywalności ubezpieczonych): rekompensatę za obie nogi (15 niewolników) i obie ręce (18 niewolników).

Warto także zauważyć, że niewolnik pełnił rolę uniwersalnego miernika wartości, może nie tak jak rubel transferowy przed laty, ale jak dolar niedawno, albo dokładniej - pół litra w stanie wojennym.

Można by także sięgnąć do tradycji rodzimych - komes Żeliszaw za utraconą w boju rękę otrzymał w XII wieku rękę ze złota - nie wiadomo jednak, czy zasada ta była szerzej stosowana. Zresztą posiadacze złotych zębów zaprzeczają konsekwentnie jakimkolwiek udziałowi firm ubezpieczeniowych w pozyskaniu doustnych kosztowności. Może to dlatego, że zęby nie zostały utracone w boju?

Idzie jednak do przodu, ciemnota ustępuje, piraci ostali się jeszcze jeno w komputerach i kasetach video, obyczaj łagodniejszy... Przeczytałem nie tak dawno w polskojęzycznym piśmie - bodajże litewskim - następujące zdanie, użyte w kontekście, że świat jednak idzie ku cywilizacji. Że zdanie to ma wartość samo w sobie, zacytuje je:

Na wyspach Oceanii, kilka dziesiątków lat temu, został zjedzony ostatni ludożerca.

Klemens Stróżyński

Gabinet Internistyczny

dr Renata Kroll

specjalista chorób wewnętrznych

- EKG
- CHOROBY KRWI

wizyty domowe

Wronki, ul. Sierakowska 4
tel. 540-775

przyjmuje w piątki
od godz. 16⁰⁰

HURTOWNIA OBUWIA

ZAPRASZA

codziennie w godz. 9 - 18
w soboty 9 - 13

Wronki ul. Sierakowska 8

Amica LIDEREM EKSTRAKLASY

Po siódmej kolejce piłkarskich rozgrywek *Amica* powróciła na szczyt tabeli, przed warszawską *Legią*, poznańskim *Leczem* i łódzkim *Widzewem* - przed utytułowanymi! Czy utrzyma tę pozycję po meczu z *Polonią* w Warszawie? Kibice są optymistami.

Droga na szczyt:

BOMBOWY DEBIUT JACKIEWICZA

Amica - *Legia* Warszawa 2:1 (1:1)

Dwa potężne strzały Dariusza Jackiewicza (z odległości ponad 20 oraz 30 metrów) i dwie bramki. Dobra gra i zasłużone zwycięstwo.

SUKCES KOLEKTYWU

Raków Kraków - *Amica* 0:1 (0:1)

Artur Bugaj pięknym rajdem z połowy boiska mija obrońców, bramkarza i wjeżdża z piłką do bramki.

NERWY I BRAMKI

Amica - *Zagłębie* Lubin 3:2 (1:1)

Bramki: Tomasz Suwary, Adam Fedoruk, Radosław Biliński.

Nie grają kontuzjowani zawodnicy z podstawowego składu: A. Bugaj, D. Jackiewicz, P. Kryszalowicz, J. Ziober, M. Tomziński.

Komplet punktów i 1. miejsce w tabeli.

ZWYCIĘSTWO TAKTYCZNE

LKS Łódź - *Amica* 1:2 (1:1)

Bramki: R. Biliński, A. Fedoruk

Szczelna obrona i gra z kontry.

BOLESNY REMIS

Amica - *Stomil* Olsztyn 1:1 (0:0)

Miażdżąca przewaga gospodarzy, kanonada strzałów i szczęśliwie broniący Sidorczuk. Goście oddali 3 strzały, z tego 2 celne (jedna nie uznana). Wyrównał Piotr Dubiela strzałem z dystansu.

ZAWAŁU NIE BYŁO

GKS Bełchatów - *Amica* 3:1 (1:1)

Obiecujący początek 0:1 - Jacek Ziober. Po zejściu Ziobera i Fedoruka, Bez Bugaja i Kryszalowicza - porażka.

ODRODZENIE

Amica - *Hutnik* Kraków 3:0 (1:0)

Bramki: Adam Fedoruk, Mariusz Tomziński, Dariusz Jackiewicz.

Szybkie tempo i pełne zaangażowanie - zasłużone zwycięstwo. Trener Kasalik zapowiada dymisję. *Amica* powraca na tron.



Adam Fedoruk - rutyna i skuteczność

TRZECIOLIGOWCY NIE GORSI

Amica II, beniaminek III ligi po 5. kolejce prowadzi w grupie. Poza kiepskim meczem inauguracyjnym, z poznańską *Wartą*, trzecioligowcy z meczu na mecz grają co raz lepiej i jak dotąd są bez porażki. Dobra passa szczególnie cieszy trenera - Marka Kliszko-wiaka i kierownika drużyny - Leszka Andrzejewskiego. Oto rezultaty dotychczasowych spotkań:

Amica - *Warta* 0:0, *Flota* - *Amica* 3:4, *Amica* - *Stal* 2:0, *Pogoń* - *Amica* 3:4, *Amica* - *Intrat/Polonia* 2:1.

Niezwykle cennym nabytkiem okazał się bramkostrzelny *Maciej Grzegórzek* z *Kotwicy* Kołobrzeg.

Mecz z *Intratem* był dobrym widowiskiem. Duża w tym zasługa dwóch pierwszoligowców: Czesława Owczarka i Jurija Szatałowa - strzelców bramek. Był to pierwszy mecz rozgrywany we Wronkach a nie w Popowie, stąd też sporo kibiców zasiadło na trybunach. (Wielu miało niesmak udając się na inauguracyjny mecz beniaminka III ligi do Popowa.)

III LIGA Grupa Wielkopolska

1. <i>Amica II</i> Wronki	5	13	12: 7
2. <i>Warta</i> Poznań	5	13	7: 2
3. <i>Gwardia</i> Koszalin	5	12	11: 4
4. <i>Błękitni</i> Stargard	5	10	16: 8
5. <i>Lubuszanie</i> Drezdenko	5	10	10: 6
6. <i>Kotwica</i> Kołobrzeg	5	8	9: 9
7. <i>Lech II</i> Poznań	5	7	9: 9
8. <i>Orzeł</i> Biały Wałcz	5	7	7: 7
9. <i>Hutnik</i> Szczecin	5	7	8:13
10. <i>Polonia</i> Słubice	5	6	7: 6
11. <i>Stal</i> Stocznia Szczecin	5	6	4: 6
12. <i>Celuloza</i> Kostrzyn	5	5	6: 6
13. <i>Polonia</i> Środa	5	5	4: 6
14. <i>Luboński</i> KS	5	5	5:10
15. <i>Intrat/Polonia</i> Chodzież	5	3	7: 8
16. <i>Sokół</i> Pniewy	4	3	5: 8
17. <i>Flota</i> Świnoujście	4	2	5: 7
18. <i>Pogoń</i> Polczyn Zdrój	5	1	5:15

Beniaminek w czołówce

Świetnie wystartowali w rozgrywkach A klasy *Nowi Nowawie* i po trzeciej kolejce zajmują czołowe miejsce w tabeli. W inauguracyjnym meczu pokonali - po pasjonującej grze - *Sokoła* Duszyni 3:2. Bramki: Dariusz Błajet (1:0), Zbigniew Urban (2:1), Paweł Kwiatecki (3:2) - z karnego. W kolejnych dwóch meczach wyjazdowych zdobyli 4 punkty. Zremisowali z *PKS-em* Bytyn 2:2 i wygrali z *Orkanem* Objezierze 4:1.



Darek Błajet strzelił historyczną, bo pierwszą bramkę dla Nowych w A-klasie.

**Sprzedam
ZIEMIĘ**

telefon
(0-67) 540-524

Opony Kormoran. Bezpieczny interes.

Stomil Olsztyn S.A. zaprasza do Autoryzowanych Serwisów Ogumienia, oferując wysokiej jakości opony oraz dogodny system gwarancyjny.

Zakład Wulkanizacyjny Marka Grzegorzewskiego

Wronki, ul. Nowowiejska 33a, tel. 540-045

SPRZEDAŻ ● MONTAŻ ● NAPRAWA

Ceny promocyjne!



STOMIL-OLSZTYN
NAJNOWSZA TECHNOLOGIA BEZPIECZEŃSTWA



DRINK BAR

Wronki, plac Wolności 8
Czynny od 12.00 do ...

LAVAZZA



Danuta i Michał Mildnerowie zapraszają i oferują:

- napoje zimne i gorące
- desery lodowe
- czekoladę na gorąco
- specjalność: KAWA LAVAZZA



uni - terra

Ośrodek Języków Obcych z Poznania

kontynuować będzie we Wronkach naukę
języka niemieckiego i angielskiego
w grupach kilkuosobowych
na różnych poziomach zaawansowania.

Nabór:

- uczniowie szkół podstawowych zapisują się w sekretariacie swojej szkoły
- uczniowie szkół ponadpodstawowych i dorośli w siedzibie Redakcji „Wronieckich Spraw”, w czasie dyżurów: w środy i piątki, w godz. 17.00 - 19.00, tel. 540-617
- ostateczny termin upływa 18 września, podczas spotkania organizacyjnego, na które zaprasza się wszystkich zainteresowanych do Szkoły Podstawowej nr 3, o godz. 17.00

Oplaty w systemie miesięcznym lub kwartalnym,
w zależności od wielkości grup od 4,00 do 5,50 zł
za 1 godz. lekcyjną.

Kurs kończy się testem sprawdzającym i wystawieniem zaświadczenia.

ZAPRASZAMY. NIE PRZEGAP OKAZJI !

PEŁEN ZAKRES USŁUG UBEZPIECZENIOWYCH



POLISA S.A.

Agencja we Wronkach

ul. Poznańska 41, tel. 549-405
czynna: od poniedziałku do piątku
w godz. 11.00 - 16.00

- komunikacyjne
- majątkowe
- osobowe
- odpowiedzialności cywilnej
- rolne
- mienia w transporcie
- należności celno -
- podatkowych
i leasingowych
- kredytu
kupińskiego

Zniżki dla emerytów, rencistów i osób niepełnosprawnych.

ZATRUDNIMY POŚREDNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH

SKLEP MEBLOWY

Wronki, ul. Nowa-1
tel. 549-234
541-172 (dom)

Bogaty wybór

Szamotuły
ul. Poznańska 22
tel. (0-668) 216-46

Raty bez żyrantów i bez wpłaty